

**Protokół nr LXV/10
z LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniach 28 października 2010 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Założenie Szkoły Podstawowej w Rogalinie (uchwała).
8. Założenie Gimnazjum w Rogalinku (uchwała).
9. Roczny program współpracy Samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2011 r. (uchwała).
10. „Gminny Program Opieki nad Zabytkami dla Gminy Mosina na lata 2010-2013” (uchwała).
11. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2011” (uchwała).
12. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2011” (uchwała).
13. „Gminny Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie w Gminie Mosina” (uchwała).
14. Określenie trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków zespołu interdyscyplinarnego oraz szczegółowych warunków jego funkcjonowania (uchwała).
15. Podatki i opłaty lokalne na rok 2011:
 - a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),
 - b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),
 - c) stawki opłaty targowej (uchwała),
 - d) podatek rolny (uchwała).
16. Zaciągnięcie pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu z przeznaczeniem na sfinansowanie zadania inwestycyjnego pod nazwą „Czarnokurz – aktualizacja koncepcji odwodnienia, projekt techniczny i budowa ul. Wodnej, Kopernika, Wysokiej, Czarnokurz, Leśnej, Świerkowej, Chopina”, w części dotyczącej budowy II etapu kanalizacji deszczowej w ul. Wodnej w Mosinie (uchwała).
17. Wyrażenie zgody na zaciągnięcie zobowiązania wekslowego (uchwała).
18. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2010 (uchwała).
19. Utworzenie Stowarzyszenia Metropolia Poznań (uchwała).
20. Statuty Zespołu Szkół w Krośnie i Przedszkola w Krośnie (uchwała).
21. Nadanie:
 - a) nazwy ulicy w Rogalinku (uchwała),
 - b) nazw drogom wewnętrznym w Mosinie (uchwała),
 - c) nazwy drodze wewnętrznej w Krośnie (uchwała),
 - d) nazw drogom wewnętrznym we wsi Krosno (uchwała),
 - e) nazwy drodze wewnętrznej w Daszewicach (uchwała),
 - f) nazwy osiedlu w Krośnie (uchwała).

22. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
 - a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
 - b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
23. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 czerwca do 28 października 2010 r.
24. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
25. Zapytania i wnioski radnych.
26. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godz. 16.05 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że w LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 20 radnych, czyli 95,24 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej. Stanowi to ustawową większość do podejmowania uchwał. Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu*.

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby funkcję członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej pełnili radni:

- a) Paweł Przybył,
- b) Waldemar Waligórski.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych kandydatur, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Pawła Przybyła i kandydaturę radnego Waldemara Waligórskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radny Paweł Przybył i radny Waldemar Waligórski.

4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Stanisław Mikołajczak. Radny Stanisław Mikołajczak wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że radni nie zgłosili innych kandydatur, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Stanisława Mikołajczaka na nadzorującego sporządzenie protokołu z LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radnego Stanisława Mikołajczaka do nadzorowania sporządzenia protokołu z LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

5. Przyjęcie protokołu z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Kordian Kleiber.

Radny Kordian Kleiber oświadczył, że nie wnosi uwag do protokołu z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby protokół z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez odczytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

6. Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w dniu jej odbycia.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił się z prośbą, aby „Rada” wyraziła zgodę na usunięcie z porządku obrad punktu 10. „Gminny Program Opieki nad Zabytkami dla Gminy Mosina na lata 2010-2013” ze względów formalnych i w zamian wprowadziła projekt uchwały dotyczącej przedłużenia czasu obowiązywania taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę, który dotyczy ujęcia w Rogalinie.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami „nakłada na burmistrza sporządzenie takiego lokalnego programu opieki nad zabytkami”. „Ten” program został przez „nas” przygotowany. Podlega on opiniowaniu przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Problem jest w tym, że od pewnego czasu kompetencje Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przejął Powiatowy Konserwator Zabytków i „my ten program”, opracowany podczas „tych” letnich miesięcy, „przesłaliśmy” do „powiatowego”, licząc, iż on ma w swoich kompetencjach również opiniowanie „tego” lokalnego programu „ochrony nad zabytkami”. Okazało się, że „ta” kwestia „nie została, między tym powiatowym a wojewódzkim, rozstrzygnięta”, w związku z czym po dwóch miesiącach „powiatowy” odesłał do „wojewódzkiego” z powrotem „ten nasz program”, z adnotacją, iż musi się również wypowiedzieć Wojewódzki Konserwator Zabytków. Tak się stało, że przedwczoraj Wojewódzki Konserwator Zabytków przesłał „tę” opinię z uwagami do „tego” opracowania. Problem jest tego typu, że „to” jest opinia – ona może być negatywna: ustawodawca „powiedział”, iż „ten program” ma być zaopiniowany. „Ona” może być przegłosowana przez „Radę” z negatywną „czy tam z taką obarczoną uwagami opinią”, z tym, że wydaje się celowym wprowadzić „te” uwagi Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków poprzez osobę opracowującą „to” i „taką” poprawioną przedłożyć „Radzie” do uchwalenia.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Reprezentacyjną przybyła radna Małgorzata Twardowska, tak więc odtąd w dalszym ciągu LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 21 radnych.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka o zdjęcie z porządku LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu 10. „Gminny Program Opieki nad Zabytkami dla Gminy Mosina na lata 2010-2013” i wprowadzenie w to miejsce punktu w brzmieniu: „Przedłużenie czasu obowiązywania taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. W ten sposób został ustalony LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

6. Ustalenie porządku obrad.
7. Założenie Szkoły Podstawowej w Rogalinie (uchwała).
8. Założenie Gimnazjum w Rogalinku (uchwała).
9. Roczny program współpracy Samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2011 r. (uchwała).
10. Przedłużenie czasu obowiązywania taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę (uchwała).
11. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2011” (uchwała).
12. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2011” (uchwała).
13. „Gminny Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie w Gminie Mosina” (uchwała).
14. Określenie trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków zespołu interdyscyplinarnego oraz szczegółowych warunków jego funkcjonowania (uchwała).
15. Podatki i opłaty lokalne na rok 2011:
 - a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),
 - b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),
 - c) stawki opłaty targowej (uchwała),
 - d) podatek rolny (uchwała).
16. Zaciągnięcie pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu z przeznaczeniem na sfinansowanie zadania inwestycyjnego pod nazwą „Czarnokurz – aktualizacja koncepcji odwodnienia, projekt techniczny i budowa ul. Wodnej, Kopernika, Wysokiej, Czarnokurz, Leśnej, Świerkowej, Chopina”, w części dotyczącej budowy II etapu kanalizacji deszczowej w ul. Wodnej w Mosinie (uchwała).
17. Wyrażenie zgody na zaciągnięcie zobowiązania wekslowego (uchwała).
18. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2010 (uchwała).
19. Utworzenie Stowarzyszenia Metropolia Poznań (uchwała).
20. Statuty Zespołu Szkół w Krośnie i Przedszkola w Krośnie (uchwała).
21. Nadanie:
 - a) nazwy ulicy w Rogalinku (uchwała),
 - b) nazw drogom wewnętrznym w Mosinie (uchwała),
 - c) nazwy drodze wewnętrznej w Krośnie (uchwała),
 - d) nazw drogom wewnętrznym we wsi Krosno (uchwała),
 - e) nazwy drodze wewnętrznej w Daszewicach (uchwała),
 - f) nazwy osiedlu w Krośnie (uchwała).
22. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
 - a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
 - b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
23. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 czerwca do 28 października 2010 r.
24. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
25. Zapytania i wnioski radnych.
26. Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że ponieważ „program dzisiejszej Rady” jest również programem napiętym, tak jak miało to miejsce miesiąc temu, chciał poinformować, że zarezerwował na środę – 3 listopada – „tę” salę i gdyby obrady „Rady” mocno przedłużały się, złoży on wniosek o przerwaniu obrad i dokończenie „teższej sesji” 3 listopada od godz. 16.00. Jego zamiarem jest jednak „dokończenie tej sesji”,

ale „wszystko leży w państwa radnych rękach”. Stąd też apeluje on i prosi o dyscyplinę, krótkie wypowiedzi i zadawanie pytań wtedy, kiedy jest to konieczne.

7. Założenie Szkoły Podstawowej w Rogalinie (uchwała).

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że wiadomo, iż do meritum nie ma on żadnych pytań, natomiast pierwszy raz ma do czynienia z uchwałą, której uzasadnienie ma radnych – nie wiadomo jemu – przerazić, podważyć treść uchwały, która jest na „pierwszej” stronie. „Zawsze” uzasadnienie, które czytał przy uchwałach, było bardzo optymistyczne i potwierdzające bezwzględną konieczność „tego kroku”. Dlatego uzasadnienie, które zostało przygotowane przez burmistrza, jego zdaniem – „temu nie idzie naprzeciw”. Jeżeli on, jako radny, ma głosować nad uchwałą, której integralną częścią jest uzasadnienie, to chce w nim widzieć wiele optymizmu. Następnie odczytał uzasadnienie do projektu uchwały w sprawie założenia Szkoły Podstawowej w Rogalinie. Stwierdził przy tym, że jest to sygnał, który nie jest optymistyczny. Realny może on być, ale jak już szkoła zafunkcjonuje w roku „dwa, jedenaście”. Wtedy dopiero „zweryfikujemy”, jaka sytuacja jest rzeczywista. Zapytał też, dlaczego o rok wcześniej „takie katastroficzne i kassandryczne wizje przedstawiamy w uchwale”. Chciałby on, aby uzasadnienie zostało zmienione „w jednej uchwale i w drugiej uchwale”, chciałby, „żebyśmy zrobili przerwę”, jeżeli „taka” będzie wola radnych i „te uzasadnienia przeredagowali”. „Takich” uzasadnień on się nie spodziewał i „takich” uzasadnień sobie nie życzy w „tej” uchwale. Takie jest jego prywatne zdanie jako radnego.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że w uzasadnieniu uchwały nie mówi się o emocjach, o optymizmie, czy o pesymizmie. „Tu się nie mówi” o uczuciach, „tu się mówi” o konkretach, a radni podejmując „taką” decyzję, muszą mieć świadomość, że przy zatwierdzaniu budżetu należy przewidzieć środki finansowe na „ten” cel. Uzasadnienie ma charakter bardzo konkretny, oczywisty. Poza tym „my nie możemy”, dopiero jak szkoły zaczną funkcjonować, prognozować co będzie, bo „my wiemy, jakie będą klasy” z wyprzedzeniem sześcioletnim, gdyż „mamy” spis urodzeń, spis uczniów zamieszkałych na danym terenie. Co najwyżej „możemy przypuszczać”, że dzieci będzie jeszcze więcej, iż przybędzie, bo wioski się rozbudowują, „mamy” plany zagospodarowania przestrzennego, „mamy” zaplanowane nowe tereny pod budownictwo jedno, czy wielorodzinne. Uzasadnienie jest konkretne, radni mają wiedzę bardzo konkretną podaną, wiedzą, co „nas” czeka, wiąże się „to wszystko” z budżetem gminy. Uzasadnienie nie zawiera emocji, pesymizmu, czy optymizmu, tylko jest konkretnym uzasadnieniem „tego” konkretnego przypadku, do jakiego „przystępujemy”.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że składa oficjalnie wniosek o przerwę, aby przeredagować uzasadnienie. Wyraził przy tym przekonanie, że najkorzystniej byłoby, aby uzasadnienie do uchwały, która „zeszła” z porządku obrad ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, po drobnych retuszach i korekcie, było uzasadnieniem do „tej” uchwały.

Radny Waldemar Waligórski oświadczył, że wnosi wniosek przeciwny „do przerwy”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek o przerwaniu LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie po to, aby w jej trakcie zmienić uzasadnienie do projektu uchwały w sprawie założenia Szkoły Podstawowej w Rogalinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 11 głosami „przeciw”, przy 8 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Radny Tomasz Żak zwrócił uwagę, że w akcie założycielskim, w paragrafie drugim – jest zapis w brzmieniu: „Siedziba Szkoły Podstawowej w Rogalinie znajduje się w Rogalinie”. Wyraził przy tym przekonanie, że należałoby uściślić siedzibę tej szkoły podając jej adres. Podobnie sytuacja się ma do aktu założycielskiego „w Rogalinku”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że wskazując siedzibę, wskazuje się miejscowość, a nie adres. „Tak” ustawa o systemie oświaty „o tym mówi”.

Radny Tomasz Żak zapewnił, że zgadza się z „panią kierownik”, ale w dniu wczorajszym i dzisiejszym przejrzał on akty założycielskie 24 szkół z różnych części kraju: ze Śląska, z Pomorza, z Mazowsza – we wszystkich aktach założycielskich, przy podobnym zapisie był podany adres. Stąd też jego pytanie. Poza tym nadając akt założycielski szkoły z adresem, trzeba też brać pod uwagę, że szkoła posługuje się pieczęcią, na której znajduje się także adres. Idąc tym tokiem rozumowania – na pieczęci adres nie byłby potrzebny, bo wystarczyłoby: „Szkoła Podstawowa w Rogalinie”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że są bardzo różne akty założycielskie, zawierają bardzo różne elementy, jednak ustawa o systemie oświaty jednoznacznie „mówi” o tym, iż jest „to” miejscowość – nie adres. Podobnie „robiliśmy” w przypadku Krosna, podobnie „robiliśmy” w przypadku Gimnazjum nr 1 w Mosinie. „Nasze” akty założycielskie zawierają dane dotyczące miejscowości.

Radny Marian Jabłoński wyraził żal, iż „ta” przerwa nie miała miejsca, bo jego zdaniem sprawa jest prawie, że do natychmiastowej poprawy, do uzgodnienia i osiągnięcia kompromisu. Wyraził przy tym przekonanie, że cały problem tkwi w ostatnim zdaniu, kiedy mówi się o dużym problemie. Wcześniej są sygnalizacje dotyczące zakresu prac, jakie będzie należało wykonać. „To” uzasadnienie określa pewien harmonogram przygotowań, natomiast gdyby w ostatnim zdaniu, zamiast „dużym problemem organizacyjnym”, znalazło się „takie” stwierdzenie, że ze względu na liczbę oddziałów 10 i 6, Gimnazjum i Szkoła Podstawowa będą pracowały na dwie zmiany, to wtedy w uzasadnieniu znalazłoby się to, co wnoszący uchwałę chciał powiedzieć i zasignalizować. Jest to fakt, bo skoro jest tyle oddziałów, ile jest, to wydaje się jemu, że sprawa nauki na dwie zmiany jest nieuchronna i właściwie można osiągnąć to samo, co jest „w tej chwili”, eliminując bardzo kontrowersyjne słowa: „dużym problemem”. On swoją wypowiedź adresuje do burmistrza, który ewentualnie, w ramach autopoprawki, mógłby „takie” stwierdzenie, bądź inne, ale „tak”, czy podobnie stwierdzające, wprowadzić.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „Rada” zdecydowała, jak zdecydowała, iż przerwy nie ma, aby móc „pochylić się” nad nową treścią uzasadnienia, dlatego zgłasza on wniosek, aby przyjąć uzasadnienie z projektu uchwały, którą „otrzymaliśmy” na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przygotowane przez „burmistrza gminy”. Następnie odczytał to uzasadnienie w brzmieniu: „Założenie Szkoły Podstawowej w Rogalinie jest odpowiedzią na wnioski mieszkańców Mieczewa, Radzewic i Rogalina i Światnik. Jest również efektem prac Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Mosinie oraz Referatu Oświaty Urzędu Miejskiego w Mosinie. Według wnioskodawców, powołanie Szkoły Podstawowej w Rogalinie oznacza powrót do historycznie ukształtowanego obwodu szkolnego, a jednocześnie bardzo korzystnie wpływa na procesy integrujące społeczności zamieszkujące w miejscowościach wchodzących w skład obwodu szkolnego, co w konsekwencji powinno przełożyć się na wzrost zainteresowania sprawami i życiem szkoły. Utworzenie Szkoły Podstawowej w Rogalinie pozwoli również na zmniejszenie kosztów dowozu dzieci”. Oświadczył przy tym, że składa formalny wniosek o przegłosowanie uzasadnienia, którego autorem jest „burmistrz gminy” i które to uzasadnienie było „integralną częścią uchwały na poprzedniej sesji Rady”.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że przychyliła się do propozycji, jako autopoprawki, która może być „w ten” sposób wprowadzona, radnego Mariana Jabłońskiego, gdyż zapisy, które w tej chwili w „tej” uchwale „nowej” są przygotowane, dają świadomość radnym, jakie następstwa budżetowe będą. Jest to niesłuchanie istotne. Wykreślenie, że będzie „to” problemem – racja: wiadomo, iż będzie dwuzmianowość – jest to pogorszenie konkretnie warunków pracy młodzieży, która w tej chwili „chodzi na jedną zmianę”. Trzeba też mieć tego świadomość. Nie stanowi „to” problemu – jest „to” konkretną informacją

w uzasadnieniu. „Państwo decydujecie” o kształcie uchwały, „decydujecie” również o uzasadnieniu – ona tylko wyraziła swoje zdanie.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą o sprecyzowanie „tego ostatniego zdania, żebyśmy mieli możliwość przegłosowania od razu dwóch wniosków”.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że według propozycji radnego Mariana Jabłońskiego. Wykreślenie konkretnie – „dużym problemem”: nie, tylko zdanie oznajmujące: „Liczba oddziałów – 10 i liczba sal lekcyjnych – 6 spowodują, że Gimnazjum i Szkoła Podstawowa będą pracowały na dwie zmiany”.

Radny Marian Jabłoński zaproponował, aby jednak nie używać słowa: „spowodują”, bo to „coś” sugeruje. Następnie odczytał swoją propozycję zapisu w brzmieniu: „Ze względu na liczbę oddziałów i sal lekcyjnych, Gimnazjum i Szkoła Podstawowa będą pracowały na dwie zmiany”. Myśli on, że jest to zdanie bardzo neutralne i oddaje to, co...

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że niesie „tę” samą treść.

Radny Marek Klemens zwrócił się z prośbą, aby „tę” autopoprawkę radnego Mariana Jabłońskiego mimo wszystko uzupełnić jeszcze o zapis: „lub rozbudowę szkoły”. Jego bowiem zdaniem to bardzo źle brzmi, że szkoła będzie musiała pracować na dwie zmiany. Nie będzie musiała – może pracować na jedną zmianę, a będzie rozbudowa szkoły, zresztą myśli on, że będzie „tutaj” wyrazicielem opinii rodziców, bo wielokrotnie się spotkał, iż „oni” są pewni, że szkoła będzie rozbudowana, przynajmniej w Rogalinku. Uważa on, że „taki” zapis musi się znaleźć, bo dlaczego ma pracować – nie musi pracować na dwie zmiany.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że chciałby poprosić o dużą rozważność. Zwrócił przy tym uwagę, że wypowiedź radnego Mariana Jabłońskiego była bezpośrednio po głosowaniu nad wnioskiem o przeprowadzenie przerwy i w jej czasie zredagowanie uzasadnienia. W związku z tym wyżej wymieniony radny „zrobił krok dalej”, chcąc zrewidować i poprawić uzasadnienie. Natomiast on zabrał głos po radnym Marianie Jabłońskim, przedstawiając treść uzasadnienia, którego autorem jest burmistrz i jest „to” uzasadnienie bardzo dobre. Można je jeszcze bardziej doprecyzować. Natomiast byłby on bardzo daleko idącym sceptykiem, aby w „tym” uzasadnieniu „mówić” o dwuzmianowości, o tym, co „zrobimy”, co „nie zrobimy” i ile „to” będzie kosztować. Stwierdził też, że w czasie prac Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, „mieliśmy” szereg dokumentów przygotowanych przez szkoły, przede wszystkim przez „szkołę w Rogalinie”, które to dokumenty, jego osobiście, bardziej przekonywały, bardziej uwiarygadniały „całą sytuację” niż dokumenty przygotowane przez „urząd”. Z tego materiału, który przygotowała „dyrektor szkoły podstawowej w Rogalinie”, przyszłość w „tym” kontekście, a więc „powołania szkoły drugiej, rysowała się bardziej optymistycznie”, także pod względem finansowym, dla budżetu gminy. Nie daje on wiary „tym” zapisom w „tym” uzasadnieniu, które są dla niego w każdym razie, jako integralna część uchwały, czy jako całość uchwały – nie do przyjęcia. „To” uzasadnienie, które „państwo”, nie wiadomo jemu, „czy zachowaliście z poprzedniej sesji”, naprawdę jest bardzo dobre. Nie wie on, dlaczego „macie” wątpliwości. „Postarajcie się wejść ponad pewien poziom” – prosi on „państwa” o to. Miesiąc temu „głosowalibyście za tym uzasadnieniem” i tylko dlatego, że „ta” uchwała była wadliwa, „zeszła z porządku obrad”, z uwagi na to, iż nie miała aktu założycielskiego i statutu, a więc „wzniescie się ponad poziomy”.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że Statut Gminy Mosina w paragrafie 54 „mówi wyraźnie”, co powinna zawierać uchwała. Przede wszystkim postanowienia merytoryczne, które „państwo macie” i bardzo ważny zapis: projekt uchwały powinien zostać przedłożony Radzie wraz z uzasadnieniem – „mamy” uzasadnienie z jakiej potrzeby powstają „te” szkoły, w którym należy wskazać potrzebę podjęcia uchwały oraz informację o skutkach finansowych jej realizacji. Tak więc „nasza” dyskusja w ogóle jest bezprzedmiotowa, bo to określa „statut gminy”, że w uchwale właśnie „te” zapisy powinny się znaleźć.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że ma ona tylko jedno pytanie do radnego Jana Marciniaka, jakie ma wątpliwości do zapisów w „tym” uzasadnieniu, do których elementów – jest ona w stanie w tej chwili odpowiedzieć. Bardzo prosi – jeśli „pan” może się odnieść, to ona może odpowiedzieć od razu.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że jeżeli chodzi o stronę ekonomiczną „tego przedsięwzięcia”, to wtedy jest on w stanie rozmawiać, jeżeli będzie miał bardzo dobre dane na „ten” temat. „To” nie są dane – prosi on naprawdę, aby jego nie rozbawiać. Nie będzie on nad „tym” uzasadnieniem w tej chwili deliberował, bo to nie ma najmniejszego sensu, gdyż „o tym będziemy mogli mówić przy projekcie nad budżetem 2011 roku”, kiedy będą bardzo dobre dane podane przez „urząd”, jak i przez „szkołę”. Wówczas do „tego” może on się odnieść. Konsekwentnie, biorąc pod uwagę wypowiedź „pani burmistrz”, to wnosi, aby przeredagować wszystkie uzasadnienia do uchwał „tej sesji”, gdyż w „tych” uzasadnieniach do uchwał nie ma nic na temat skutków finansowych wszystkich uchwał, które „będziemy podejmować”. Nie pamięta on, żeby w uchwałach z poprzednich kilkudziesięciu sesji Rady Miejskiej w Mosinie, „takie” uzasadnienia miały miejsce, o których „pani” mówi. Jeżeli więc „mielibyśmy to uczynić”, to prosi on, aby zrobić przerwę, przeredagować wszystkie uzasadnienia dotyczące wszystkich uchwał. Następnie zgłosił wniosek o zarządzanie przerwą w obradach.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że rozmawiając o wszystkich innych uchwałach, z reguły one odnoszą się już do zapisów na „to” zadanie w budżecie. Tak więc ten wniosek, żeby przeredagować wszystkie uchwały również jest bezzasadny, a więc „nie mamy tu w zasadzie co podejmować”. „Tworzymy” nową szkołę i trzeba świadomie „tę” decyzję podjąć. Sądzi ona, że jakakolwiek dyskusja nie wniesie „tu” nic nowego. Poza tym dyskusja nad zorganizowaniem, tak jak sobie rodzice i środowisko życzy, organizacji pracy szkół właśnie w „tej” formie, „była dyskutowana” wielokrotnie z przedstawieniem skutków finansowych na „komisji oświaty”. Nawet na terenie „ośrodka kultury” było specjalne spotkanie, gdyż dosyć szerokie audytorium „nam” towarzyszyło, gdzie „mówiliśmy” o skutkach finansowych, czyli „mamy niejako już zrewidowane”, tym bardziej, że prognoza jest 6 lat „do przodu”, znając urodzenia i liczebności klas. „Znamy” również program nauczania, „wiemy” ile godzin na jakie przedmioty będzie potrzebne. „My nie wchodzimy w jakąś niewiadomość”. Gimnazja w „naszej” gminie funkcjonują. „Wiemy”, które wydatki trzeba ponieść, aby „tam” stworzyć jak najlepsze warunki do funkcjonowania „tychże dwóch szkół razem”. Wystarczająco długo „rozmawiamy” i kto chciał dokładnie zapoznać się naprawdę z tematem wszystkich działań, jakie należy podjąć i również skutków finansowych, sądzi ona, że „tę” wiedzę ma.

Radny Waldemar Waligórski przypomniał, że radny Jan Marciniak wzywa do tego, „żebyśmy byli ponad podziałami”. On też chciałby, żeby to tak wyglądało na tej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie złożył wniosek formalny o przegłosowanie uchwały „mówiącej” o założeniu Szkoły Podstawowej w Rogalinie z autopoprawką zaproponowaną, na wniosek radnego Mariana Jabłońskiego, przez Burmistrza Gminy Mosina.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że są 2 wnioski. Jeden jest wnioskiem radnego Jana Marciniaka o to, aby „do uchwały załączyć uzasadnienie z ostatniej sesji”. Drugi jest wnioskiem radnego Waldemara Waligórskiego, który popiera to, co powiedział radny Marian Jabłoński wspólnie z „panią burmistrz”. „Te” 2 wnioski „przegłosujemy”. Następnie zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przypomniał, że został zgłoszony wniosek przez radnego Jana Marciniaka, aby zmienić uzasadnienie do „uchwały obecnej” i wprowadzić uzasadnienie z „uchwały poprzedniej”. Również w wypowiedzi radnego Marka Klemensa padł wniosek o to, aby wprowadzić do „obecnej uchwały” ewentualną rozbudowę Szkoły Podstawowej w Rogalinie. Jest też

wniosek autorski burmistrz Zofii Springer w połączeniu z wnioskiem złożonym przez radnego Mariana Jabłońskiego, który w efekcie modernizuje tylko ostatnie zdanie uzasadnienia. Następnie poddał pod głosowanie wniosek radnego Jana Marciniaka, aby z projektu uchwały w sprawie założenia Szkoły Podstawowej w Rogalinie wycofać uzasadnienie i wprowadzić uzasadnienie „z uchwały we wrześniu obecnego roku”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 10 głosami „przeciw”, przy 7 głosach „za” i 4 głosach „wstrzymujących się”.

Następnie prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek radnego Marka Klemensa, aby do uzasadnienia projektu uchwały w sprawie założenia Szkoły Podstawowej w Rogalinie dołączyć stwierdzenie dotyczące ewentualnej rozbudowy szkoły w Rogalinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 10 głosami „przeciw”, przy 3 głosach „za” i 8 głosach „wstrzymujących się”.

Następnie przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie założenia Szkoły Podstawowej w Rogalinie wraz z nowym zapisem ostatniego zdania uzasadnienia, przyjętym w drodze autopoprawki. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/462/10 w powyższej sprawie 20 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

8. Założenie Gimnazjum w Rogalinku (uchwała).

Radny Jan Marciniak stwierdził, że zgłasza wniosek podobny, aby uzasadnienie zmienić i zamiast proponowanego na tej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, wprowadzić „uzasadnienie z poprzedniej sesji”.

Radny Waldemar Waligórski oświadczył, że zgłasza wniosek przeciwny, z wprowadzeniem uzasadnienia do „tej” uchwały z „uchwały poprzedniej”. „Ten” wniosek, który był przy „poprzedniej uchwale” – uzasadnienie, które było – tej samej treści.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapytał, czy chodzi o autorską zmianę uzasadnienia.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że „te” dzieci i tak są dowożone na dwie zmiany i tak. Gimnazjum w Rogalinie do tej pory pracowało tylko na jedną zmianę, w przypadku, gdy w Rogalinie powstanie szkoła podstawowa – będą dwie zmiany. Natomiast „dzieci z Rogalinka” już w tej chwili pracują na dwie zmiany i dlatego nie ma „takiego” zapisu.

Radny Tomasz Żak stwierdził, że podczas „tej” rozmowy sięgnął po statuty „obydwóch szkół”, które są załącznikami. Zwrócił przy tym uwagę, że w Statucie Szkoły Podstawowej w Rogalinie, w punkcie czwartym, jest rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 30 kwietnia 2007 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych. Natomiast obecnie najnowszym obowiązującym rozporządzeniem, jest rozporządzenie z 20 sierpnia 2010 r. Dlatego wnioskuje on o wykreślenie „tego” rozporządzenia i wpisanie rozporządzenia, które jest rozporządzeniem aktualnie obowiązującym w szkołach. Podobnie rzecz się ma w punkcie piątym Statutu Gimnazjum w Rogalinku. To rozporządzenie z 2007 r. już jest w tej chwili nieaktualne.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że „są zmiany”.

Radny Tomasz Żak zauważył, że podaje się najnowsze rozporządzenie. Zmiany – to nie rozumie on. Jeżeli nie, to dobrze.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak poinformował, że jeżeli przepis jest nowelizowany i zawiera formułę z późniejszymi zmianami, to nie przywołuje się ostatniej zmiany. Przywołuje się tekst pierwotny albo tekst jednolity aktu prawnego i się dopisuje: z późniejszymi zmianami.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że we wstępie uchwały oczywista pomyłka się wkrađa. Chodzi mianowicie o rok, w którym została uchwalona ustawa o samorządzie gminnym, czyli nie 91, a 90 – ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że „w tym pierwszym też”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że jest to błąd pisarski, niemniej jednak trzeba go sprostować. „Obydwie uchwały dotknięte są tym błędem”. Stwierdził też, że „obydwie uchwały” nie są na tę chwilę opiniowane przez Komisję Edukacji, Kultury i Sportu z tego względu, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie „wielokrotnie na ten temat wyraziła pozytywną opinię”. Następnie poddał pod głosowanie wniosek radnego Jana Marciniaka, aby z projektu uchwały w sprawie założenia Gimnazjum w Rogalinku wyeliminować dotychczasowe uzasadnienie i dołączyć uzasadnienie „z uchwały z miesiąca września”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 10 głosami „przeciw”, przy 5 głosach „za” i 6 głosach „wstrzymujących się”.

Następnie przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie założenia Gimnazjum w Rogalinku. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/463/10 w powyższej sprawie 20 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

9. Roczny program współpracy Samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2011 r. (uchwała).

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas powiadomiła, że „omawialiśmy” na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu projekt „tej” uchwały i „zadaliśmy” kilka pytań, dzisiaj „chcielibyśmy uzyskać” odpowiedź na „nasze” wątpliwości. Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska stwierdziła, że jednym z pytań, na które „państwo” rzeczywiście zwrócili uwagę, była prośba o preredagowanie paragrafu drugiego i trzeciego załącznika nr 2, którym jest Regulamin Zespołu Opiniująco–Doradczego. Rzeczywiście „poprzednio mówiło się”, że Zespół Opiniująco–Doradczy będzie powoływany na okres dwóch lat. Teraz „tutaj” została dokonana pewna zmiana. Poprzednio, w „tym” projekcie, z którym „państwo” mieli, na posiedzeniu „komisji”, możliwość zapoznania się, zespół miał składać się z pięciu osób desygnowanych przez burmistrza, tym razem jest ich 7. „Tutaj, na początku” wymienia się „takich” przedstawicieli organu wykonawczego, w których skład wchodzi: Zastępca Burmistrza Gminy Mosina, Koordynator do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, pracownik „ośrodka sportu i rekreacji”, pracownik Mosińskiego Ośrodka Kultury oraz trzech przedstawicieli organizacji pozarządowych, którzy każdorazowo będą desygnowani do ogłoszonego konkursu przez Burmistrza Gminy Mosina. Zgłaszali „państwo” także wniosek, aby w skład Zespołu Opiniująco–Doradczego wszedł również przedstawiciel Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z powyższym chciałaby ona powołać się na zapisy ustawy o pożytku publicznym i o wolontariacie, która w paragrafie piętnastym, punkt 2 b), stwierdza, że w skład komisji konkursowej, powołanej przez organ jednostki samorządu terytorialnego, wchodzi przedstawiciele organu wykonawczego tej jednostki. Poza tym, w punkcie 2 d) – w skład komisji konkursowej wchodzi osoby reprezentujące organizacje pozarządowe lub te podmioty zrównane z organizacjami. Natomiast w punkcie 2 e) – w pracach komisji konkursowej mogą również uczestniczyć, także z głosem doradczym, osoby posiadające specjalistyczną wiedzę w dziedzinie obejmującej zakres zadań publicznych, których konkurs dotyczy. Ustawodawca nie wskazał „tutaj”, tak jak to było w poprzednich zapisach „ustawy”, że w skład Zespołu Opiniująco–Doradczego winni wchodzić również przedstawiciele „rady miejskiej”.

W związku z powyższym należałoby się odwołać do ustawy o samorządzie gminnym, która wskazuje na to, że radni rady gminy, do ich kompetencji należą czynności stanowiące i kontrolne. Zatem, aby wykonywały inne zadania, ustawodawca winien to wskazać. „Tutaj” ustawodawca jak gdyby wykluczył możliwość udziału w pracach opiniująco-doradczych przedstawicieli rady miejskiej.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że jeszcze zmieniła się kwota przeznaczona na...

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska poinformowała, że kwota rzeczywiście się zmieniła z tego względu, iż w momencie, „tutaj” organizacje się zgłaszały w ostatnim czasie do niej i uzyskała informacje o tym, że w miejsce „tutaj” pracy „ośrodka kultury”, powstaje inne stowarzyszenie, które będzie realizowało zadania, do tej pory realizowane przez „ośrodek kultury”. Powstaje także kilka innych organizacji, najprawdopodobniej, ma ona na razie tylko takie sygnały, które być może także będą realizowały zadania np. w zakresie „ochrony nad zwierzętami” – tego jeszcze „nie wiemy”. Być może „ta” współpraca będzie musiała być realizowana przez inne stowarzyszenie, w związku z powyższym „ta” kwota została zwiększona.

Radny Jan Marciniak zapytał, jakie stowarzyszenie ma realizować zadania Mosińskiego Ośrodka Kultury.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska powiadomiła, że będzie to taka organizacja kulturalna np. zajmująca się tymi zadaniami, które do tej pory realizował, „w ramach pożytku, ośrodek kultury”, czyli np. prowadzeniem tego zadania mającego na celu aktywizację seniorów, organizowaniem różnego rodzaju koncertów, recitali. „To” stowarzyszenie, z tego, co jej wiadomo, „pan dyrektor ośrodka kultury”, który „tam” przygotowywał dokumentację, złożył odpowiednią dokumentację w sądzie, także jest ono w trakcie rejestracji. To będzie połączenie zadań, którymi zajmował się „ośrodek kultury”, a także w „to” stowarzyszenie włączą się przedstawiciele „tutaj biblioteki miejskiej”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że cała sprawa polega na tym, iż instytucje kultury zostały wyłączone z możliwości ubiegania się o środki z pożytku publicznego. „Nasz miejski ośrodek kultury” kilka działań, między innymi akcją „Lato” oraz wszystkie sprawy związane z „Akademią Seniora”, realizował z pieniędzy, które pozyskiwał z pożytku publicznego.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy na terenie gminy Mosina nie ma innych podmiotów, które mogą zabiegać o „tego typu” środki z pożytku publicznego. Stwierdził przy tym, że on nie rozumie, dlaczego odbiera się zadania Mosińskiemu Ośrodkowi Kultury, który ma bazę, odpowiednią ilość pracowników i „wprowadza się” stowarzyszenie. Cały czas „mówi się”, że organizacje pozarządowe mają realizować „te” zadania, których nie realizują podstawowe jednostki gminy.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska zwróciła uwagę, że „ośrodek kultury” do tej pory wypełniał „te” zadania dodatkowo, poza jak gdyby swoim budżetem i poza dotacją celową, którą uzyskał na realizację swoich „takich” planowych zadań. Były to zadania, które robił dodatkowo. W tym celu zawierał umowę-zlecenie, bądź umowę o dzieło z innymi osobami, nie z pracownikami „ośrodka kultury”. W „tym” momencie ośrodki kultury nie mogą „tych” zadań wykonywać w ramach ubiegania się „o dotację tutaj z pożytku publicznego i wolontariatu”, w związku z czym, aby wykonywać „te takie” dodatkowe zadania, których „ośrodek kultury” nie przewidział jakby w planie swoich działań i na które nie otrzymywał dotacji celowej w ubiegłym roku i też, być może, „ta” dotacja w tym roku nie będzie zwiększona – trudno jej powiedzieć o budżecie, teraz nie będzie ona się na ten temat wypowiadać. W każdym bądź razie, w „tym” celu powstaje inna organizacja, inne

stowarzyszenie, które będzie „te” zadania miało właśnie realizować. Ona nie mówi, że akurat „to” stowarzyszenie i dla „tego” stowarzyszenia jakoś „rezerwujemy” środki, ale „chcemy utrzymać” podobny poziom dofinansowania organizacji w zakresie właśnie kultury.

Burmistrz Zofia Springer zauważyła, że poza tym jest „to” konkurs ofert, iż jakakolwiek inna organizacja będzie chciała z ciekawym projektem wystąpić na „to” zadanie, nic nie stoi na przeszkodzie. Organizacji pozarządowych „mamy” bardzo dużo w „naszej” gminie, z tym, że aktywnie działa około 40, około 40 albo „ożywa” raz na 4 lata, albo w ogóle się nie okazuje żadną działalnością, być może w tej chwili zainteresuje się żywiej konkursami.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że z konkursami ofert jest tak, iż na prowadzenie zajęć w ramach KS „1920 Mosina”, nie przypuszcza on, żeby złożyła ofertę drużyna „Lipno Stęszew”, czy „Helios Czempin”. Środki finansowe na kolejny podmiot realizujący zadania, które dobrze realizował Mosiński Ośrodek Kultury, znowu zostaną w jakiś sposób, po części, przeznaczone dla osób, które „tym” stowarzyszeniem jakby zarządzają. „Mówi się” o zadaniach, ale „te” środki finansowe także „idą” dla osób, które „te” zadania będą faktycznie realizowały, przecież „bądźmy” realistami i w dużej mierze, jakaś część środków na stowarzyszenia także „idzie” na opłacenie osób, które „to” zadanie dane wykonuje. Zapytał przy tym, czy tak nie jest.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska zwróciła uwagę, że w ubiegłym roku na zadania z zakresu działalności pożytku publicznego była przewidziana – mówi ona teraz ogólnie – kwota „245 tysięcy”, zatem kwota „ta” jest mniejsza o około „45 tysięcy” niż ubiegłoroczna. Natomiast jeśli chodzi o „pana” pytanie, to rzeczywiście „to” zadanie „będzie realizowało”, zapewne przy udziale osób, które będą wykonywały pewne czynności na podstawie umowy o dzieło, czy umowy–zlecenia, ale trudno jej powiedzieć, kto to będzie, jakie „to” będą osoby, czy „to” będą osoby „tutaj” zupełnie, z którymi do tej pory „nie współpracowaliśmy” – trudno jej powiedzieć.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że zgadza się, natomiast cały czas nie jest on w stanie pojąć tego, dlaczego nie może „to” robić z „takim” sukcesem, jak do tej pory, Mosiński Ośrodek Kultury. „Mówi się”: nie wolno – chciałby on to dokładnie przeanalizować pod względem prawnym, nie wiadomo jemu, czy w tej chwili ktokolwiek jest w stanie to jemu uzasadnić i w pełni przekonać.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że z „tego” programu nie wynika, ile razy ma być ogłoszony konkurs ofert „w 2010 roku”.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska stwierdziła, że trudno jej powiedzieć, ponieważ teraz „ustawa” zakłada możliwość składania ofert także w konkursach siedmiodniowych. Podejrzewa ona, że to należy do inicjatywy burmistrza, być może tak, jak w poprzednich latach, to była rzecz sprawdzona, były 2 podstawowe konkursy, natomiast nie wyklucza, iż burmistrz ogłosi dodatkowe konkursy, jeśli oferty będą wpływały w ramach „tej” nowej procedury, którą „ustawa” umożliwi, czyli w „tych” konkursach siedmiodniowych. Tak więc „tutaj” nie jest doprecyzowane, ile „tych” konkursów będzie.

Radna Danuta Białas wyraziła przekonanie, że warto, żeby organizacje pozarządowe wiedziały, ile „tych” konkursów zostanie ogłoszonych, bo w ubiegłych latach jeden był na „te” zadania całoroczne, a drugi był na akcję „Lato”. Potem, jak już sukcesywnie środki zostały, to były jeszcze pozostałe konkursy.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska zapewniła, że na pewno organizacje będą informowane o ilości konkursów i zgodnie z zasadami, wszystkie informacje o ogłoszonych konkursach będą znajdowały się na stronach internetowych. Tak więc nie ma potrzeby „tutaj” wpisywania konkretnie, natomiast ponieważ jest możliwość ogłoszenia dodatkowych konkursów, dlatego doprecyzowanie „tutaj” miałyby się z celem.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że chciałby zwrócić uwagę na Rozdział III „Priorytetowe zadania publiczne”, paragraf ósmy, „punkt drugi” – zadania w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji narodowej, w szczególności – podpunkt d): działalność kulturalna związana z aktywizacją osób starszych i samotnych. Dotychczas beneficjentem „tego” zadania był Mosiński Ośrodek Kultury. Zaproponował on „nam” bardzo dobry program, który był przez „ten” ośrodek realizowany, a finansowany ze środków przeznaczonych dla organizacji pożytku publicznego. Ustawa, która znowelizowała ustawę o pożytku publicznym i wolontariacie, nie przewiduje możliwości realizowania zadań przez instytucje kultury. W związku z tym każda z organizacji, która zechce złożyć projekt na konkurs, ma możliwość uczestniczenia w nim i w zależności od tego, jaką ilość punktów otrzyma, ta będzie realizowała.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że zastępca burmistrza Przemysław Pniewski wspomniał o „tej” przeszkodzie prawnej, która uniemożliwia kierowanie środków finansowych do Mosińskiego Ośrodka Kultury. Zapytał przy tym, czy jest to przepis obowiązujący, czy będzie obowiązywał od 1 stycznia 2011 r.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że będzie obowiązywał w związku z „nowymi” konkursami. „Te konkursy”, które funkcjonują w roku 2010, „były robione według starej ustawy”.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że w „starej”, to znaczy stanu prawnego, który uległ zmianie i który w „nowym” brzmieniu „nie będzie”. Zwrócił też uwagę, że „pani burmistrz” mówiła „tu” o katalogu stowarzyszeń, które działają i o takich, które „ożywają” raz na 4 lata. Stwierdził przy tym, że jest „na stronie mosińskiej ten katalog” i zauważył on, iż nie wszystkie stowarzyszenia zostały w nim ujęte. Nie ma „Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Ziemi Mosińskiej”, „Stowarzyszenia Praworządna Gmina”. Nie wiadomo jemu, czy jest to celowy zamiar „pani burmistrz”, a może warto byłoby je reanimować w ten sposób, żeby je umieścić, aby społeczeństwo się dowiedziało, że w ogóle coś takiego istnieje. „Ten” katalog jest niepełny. Wystarczy wpisać „stowarzyszenie Mosina” w wyszukiwarce i wszystkie stowarzyszenia się ukazują. Zwrócił także uwagę, że jeżeli chodzi o szatę graficzną, on jest bardzo ciekawie opracowany i dobrze byłoby, żeby miał walor kompletności jeszcze przy okazji.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska poinformowała, że w przygotowywaniu „tej bazy” brała udział. Powiadomiła przy tym, że wygląda ona tak, jak wygląda, ponieważ przygotowując ją, opierała się na aktualnym statucie, kontaktowała się z przedstawicielami organizacji, prosząc o złożenie oświadczenia, iż pozwalają na udostępnienie ich danych, czyli np. prywatnych numerów telefonów, sprawdzała, czy nie zmieniła się siedziba, czy nie zmienił się zarząd. W związku z tym nie ukrywa, że „tam” znajdują się stowarzyszenia, z którymi ma ona bieżący kontakt i miała możliwość się skontaktować. Natomiast absolutnie nie ma żadnych przeszkód, żeby wszystkie stowarzyszenia, które działają na terenie gminy Mosina, znalazły się „w tej bazie” i do tego serdecznie ona zaprasza. Prosiłaby jednak o taki kontakt, bo nie ma ona możliwości skontaktowania się „ze wszystkimi funkcjonującymi”, dlatego na razie są tylko te, z którymi współpracuje na bieżąco, ale „baza” będzie systematycznie rozszerzana.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy „te” organizacje pożytku publicznego będą działały „na bazie ośrodka tego tutaj, czy tam domu kultury właśnie tego konkretnego”, czy będą miały swoje pomieszczenia lub swoje obiekty.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że mogą działać w dowolnej formie. Poda on przykład. Przez całe lata orkiestra harcerska funkcjonowała, najpierw jako jednostka ZHP, później pewne działania koordynował i prowadził „mosiński dom kultury”, w tej chwili funkcjonuje jako stowarzyszenie samodzielne i ostatni rok pokazał, że właśnie „ta” forma jest bardzo dobra, ponieważ orkiestra ma w tej chwili zupełnie inne możliwości działania,

co widać, zarówno jeśli chodzi o jej poziom artystyczny, jak i stroje i „parę różnych innych rzeczy”. Jako stowarzyszenie między innymi mogą zarabiać, czego nie mogli robić jako instytucja kultury. Jest „to” rozwiązanie, które „przyszło do nas” jako sprawdzone działanie „z Zachodu”. Najbardziej jest „to” chyba rozwinięte, na dzień dzisiejszy, w Wielkiej Brytanii. Myśli on, że „pójście tym tropem” będzie dobre dla „wszystkich”.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że zgłasza wniosek w „regulaminie, paragraf 2, ust. 4”, aby stawkę 20 % zmienić na 15 %. Stwierdziła przy tym, że wszystkie organizacje już mające „to” świadczenie, „startowały” i korzystały z „tych” możliwości, „które ustawa zezwala”, kierowały się i już wypracowały pewne stawki. Do tej pory obowiązywał piętnastoprocentowy udział własny i proponuje ona, aby na tej stawce bazować i pozostać – nie zwiększać udziału własnego.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że „ta” stawka została przedyskutowana i zaakceptowana przez organizacje pożytku publicznego, z którymi, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Mosinie, „konsultowaliśmy ten program” i nie budziła ona żadnych zastrzeżeń. Wręcz przeciwnie, „tutaj” jest działanie „takie”, aby stabilizować pozycje i też pozycję finansową poszczególnych organizacji, ponieważ zdarzały „nam się” przypadki, że „organizacje porywały się na organizację pewnych zadań”, a później się okazało, iż nie posiadały środków finansowych „do zrealizowania tej”. Natomiast zrobienie dobrego bilansu potrzeb i możliwości działania, pozwala „spokojnie” realizować zadania przy stawce dwudziestoprocentowej.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że podtrzymuje wniosek, ponieważ była, jak „pani” przedstawiała akurat „tę” propozycję uchwały. Ona ma wątpliwości, czy w „tak” krótkim czasie „wszystkie” organizacje miały możliwość zapoznania się z „tą” stawką. Jak „państwo widzicie”, dokument jest „znaczący” i nie wiadomo jej, czy aż „tak mocno” organizacje miały wyartykułowane i w „tym” względzie akurat, w „tym” punkcie się wypowiedziały. Opinie były pozytywne, dotyczące jak najbardziej propozycji „tej” uchwały.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że chciałby usłyszeć bardzo precyzyjnie, jakie to zadania nie może „ośrodek kultury” realizować.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że finansowanych z pożytku publicznego – „z tych pieniędzy” – „ośrodek kultury” nie może realizować żadnych zadań.

Radny Jan Marciniak zapytał, skąd „urząd”, czy też „pani”, jako odpowiedzialna za „to”, czerpie wiedzę na temat istniejących na terenie gminy stowarzyszeń.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska poinformowała, że czerpie ona wiedzę stąd, iż organizacje zgłaszają się, biorą udział w konkursie. W ten sposób ma ona możliwość i dostęp do ich dokumentacji, między innymi statutu, zapisów rejestrowych, czyli KRS-u.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy tworzy „pani” wykaz stowarzyszeń tylko na podstawie tych stowarzyszeń, które zgłaszają się do „urzędu” i chcą uczestniczyć w rozdziale środków finansowych.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska powiadomiła, że do „tych” danych ma ona dostęp.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że nie tylko, ponieważ co roku jest organizowane „takie” spotkanie organizacji pozarządowych, szeroko rozpropagowane i „tam to” również jest możliwość pozyskiwania informacji, ponieważ są organizacje, które działają na terenie „naszej” gminy, a nie biorą udziału w konkursach związanych z pożytkiem publicznym. W związku z tym mają również możliwość zaprezentowania się. Dotychczas były dwa takie spotkania i uważa on, że dały możliwości wszystkim organizacjom do zaprezentowania siebie i swoich działań, które zechciały skorzystać z zaproszenia głównego organizatora, jakim, w „naszym” przypadku, jest Gminne Centrum Informacji.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy jeżeli on reprezentując stowarzyszenie, które nazywa się „Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Ziemi Mosińskiej”, jutro wyśle do „urzędu” pismo z prośbą o zamieszczenie jego nazwy, adresu, telefonu, to „na taką uprzejmość możemy liczyć”.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska zapewniła, że tak.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „tu” jest potrzeba również załączenia „rejestracji” i aktualnego statutu.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że rozumie. Wejdzie on w kontakt z „panem burmistrzem” i „te” wymogi, które są wymagane przez prawo, spełni i rozumie on, że informacja będzie na stronie internetowej gminy.

Radny Paweł Przybył wyraził przekonanie, że gdyby zaproponować organizacjom pozarządowym „tę stawkę 15”, to też nie miałyby nic przeciwko temu. Oświadczył przy tym, że popiera wniosek radnej Małgorzaty Twardowskiej i proponuje go przegłosować.

Radny Marian Jabłoński wyraził przypuszczenie, że można zaproponować jeszcze niższą stawkę. On chciałby się dowiedzieć, jakie są przesłanki merytoryczne co do obniżenia. Rozumie on z jednej strony, że „im mniej, tym lepiej”, natomiast wracając do „tych” dyskusji, negocjacji. Zapytał przy tym, czy jest jakiś dokument z „tych” negocjacji, jakie to stowarzyszenia i organizacje się z „tym” zapoznały i czy „ten” procent „tych” kosztów był omawiany, z czego on wynika, bo „im mniej, tym lepiej”, natomiast on chciałby dosyć racjonalną decyzję podjąć, być przekonany do tego, co będzie głosował. Nie wiadomo jemu – ktoś za chwilę może powiedzieć, że 20 to jest jeszcze za mało, iż powinno być 25. Wyraził też przekonanie, że „powinniśmy się do tego jakoś merytorycznie odnieść”. Nie wiadomo jemu, jaki „to” jest poziom kosztów, jak „to” wyglądało dotychczas, trochę „to” przybliżyć, bo w zasadzie „będziemy się tutaj licytować”, kto da więcej, a chyba nie o to chodzi. Zapytał także, czy „ten punkt” był negocjowany wyraźnie, czy się organizacje wypowiedziały, jakie przesłanki, co brano pod uwagę ustalając 20, a nie 15, czy 5.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska powiadomiła, że 5 października odbyły się konsultacje, sporządzono z nich protokół, załączono również listę obecności, trudno jej powiedzieć, ile stowarzyszeń – około 20. Tak więc jest lista obecności, jest protokół. Wszystkie organizacje, przedstawiciele organizacji, które pojawiły się na spotkaniu, miały możliwość zapoznania się z treścią uchwały, nie wносиły uwag do „tego” punktu. Wносиły uwagi do, tak jak „państwo widzą”, bo „tutaj” jest zapis w „tym rocznym programie”, do czego były uwagi, natomiast do pozostałej treści uchwały – nie. Jeżeli chodzi o dwudziestoprocentowy wkład własny, samorząd Gminy Mosina wspiera realizację zadań publicznych, jest to wkład własny, który generalnie pozwala, on był również stosowany przed dwoma laty, był podobny wkład własny, on został obniżony, co spowodowało, że zwiększyła się liczba ofert składanych przez organizacje pozarządowe. Dlatego rzeczywiście, że wkład był niższy, miały większe środki, mogły składać oferty różne, także „tych” ofert było znacznie więcej. Nie ukrywa ona, że niektóre organizacje przeszacowały w ten sposób swoje możliwości, to znaczy wkład własny miały wyłącznie „na papierze”, natomiast gdy okazało się, iż otrzymały dotację i tego przykładem „sztandarowym” jest „Stowarzyszenie Wiestin”, które otrzymało dotację na więcej ofert niż się spodziewało, okazało się, że się musiało wycofać, bo nie miało wystarczającego wkładu własnego, żeby zrealizować „te” pozostałe. Zwróciła też uwagę, że w gminie ościennej, chyba Komorniki albo Tarnowo Podgórne, „tam” wkład własny wynosi 30 %. Tak więc „to” jest taki średni wkład własny i on pozwala, że organizacje bardziej racjonalnie przygotowują „tę” kalkulację swoich kosztów i rzeczywiście „dla tych mniejszych jest to kłopot”, ale niektóre bardziej racjonalnie przygotowują, nie składają ofert,

na które właściwie nie mają pokrycia w „pieniądzu” i tego „sztandarowym” przykładem jest stowarzyszenie, które z „nami” w ubiegłym roku współpracowało.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że chciał tylko radnemu Marianowi Jabłońskiemu odpowiedzieć, dlaczego dla niego 15 %, bo to jest jego subiektywne odczucie. 15 %, bo on doskonale pamięta „ten” dokument, który „otrzymaliśmy” od Inspektora do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Eweliny Waligórskiej, pokazujący „te” zadania, finansowanie. Dla niego osobiście 15 % jest idealną kwotą, niżej on nie schodziłby, bo tak, jak „pan” powiedział – „to” już rodzi określone skutki finansowe, natomiast przy 15 % wyglądało „to”, dla niego, dobrze.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że radny Marian Jabłoński zaskoczył ją takim logicznym myśleniem, iż „możemy proponować” różne stawki. Jakby „pan” słuchał, ona proponowała, aby zostać przy stawce, która już funkcjonowała. Miała ona na myśli emerytów, którzy też się ubiegają o środki finansowe z pożytku, jak i harcerze, którzy organizują, chyba nie tylko oni, bo „tutaj pod żaglami” również „występują z pożytku”. Zasilają „te” środki z pożytku, aby zorganizować wakacje „naszym” dzieciom. Jeżeli „podniesiemy tę stawkę do dwudziestu”, to miała ona na myśli, że rodzice, bo trudno, żeby organizacja pożytku publicznego dysponowała środkami i „ten” wkład własny to jest nic innego, jak udział własny rodziców, których często nie stać na pobyt własnych dzieci i zafundować im wakacje. Jeżeli „państwo uważacie”, że „będziemy tutaj się kupczyli” i stawki sobie zaniżali, żeby zyskać jakąś popularność – absolutnie nie miała ona tego na myśli. Stawkę zaproponowała ona 15 – „tę”, która obowiązywała przez 2 lata.

Radna Danuta Białas poinformowała, że jako bezpośredni realizator zadań publicznych może powiedzieć, iż jeżeli „realizujemy” zadanie, które jest dużej wartości kwotowo, np. obóz, to 15 %, 20 %, 30 % nie stanowi dla „nas” żadnego problemu, ponieważ udział środków własnych dochodzi do 85, czy 95 %, a z pożytku jest to bardzo niewielka kwota. Natomiast jeżeli „realizujemy” zadanie dla społeczeństwa Mosiny, to są te złotówki, które muszą rodzice zapłacić, żeby dzieci mogły brać udział, czy osoby dorosłe. „Tu wtedy”, przy „tych mniejszych formach, ten udział dwudziestoprocentowy” jest już dość wysoki, bo ona również „na komisji” optowała za „tym piętnastoprocentowym”. Powiadomiła też, że brała ona ostatnio udział w dwóch rajdach, gdzie udział w rajdzie był bezpłatny. „My”, organizując rajd na terenie Mosiny, „nie możemy zrobić”, żeby był bezpłatny, ponieważ „musimy zabezpieczyć to 15, czy 20 %” i to jest właśnie wtedy odpłatność „tych”, którzy biorą udział w rajdzie. Właśnie zastanawia się ona, jak „stowarzyszenie mikroregionu”, czy „Radio Merkury” organizowało, że wkładu własnego nie było.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że chciał sprostować jedną rzecz. Rodzice i dzieci nie muszą płacić, ponieważ jest „to” sprawa związana z działaniami organizatora. „Radio Merkury” organizowało bezpłatny rajd, ponieważ było kilku sponsorów, którzy wyłożyli środki finansowe konieczne na zorganizowanie „tego” rajdu. Taką samą możliwość ma każda organizacja pożytku publicznego. Gmina nie finansuje zadań dotyczących pożytku publicznego, tylko dofinansowuje.

Radna Danuta Białas zwróciła się z prośbą o wykaz z 2010 r. na wszystkie realizowane konkursy ofert, czyli realizację zadań, jakie organizacje, jaką „kwotową” pozyskały ze sponsoringu.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że jest to wewnętrzna sprawa organizacji, „my” takich danych „nie zbieramy”. Dla „nas” najważniejszy jest wkład własny, a skąd „ten” wkład pochodzi, to już jest kwestia organizatorów.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, pytań i uwag, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wnioski radnej Małgorzaty Twardowskiej, aby w paragrafie 2, zapis pierwszego zdania ust. 4 załącznika nr 1 do projektu uchwały w sprawie przyjęcia Rocznej programy współpracy Samorządu Gminy Mosina

z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2011 r., otrzymał brzmienie: „Organizacja składająca ofertę na realizację zadania, zobowiązana jest wykazać się wkładem własnym w wysokości nie niższej niż 15 % kosztów związanych z realizacją zadania publicznego”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 10 głosami „przeciw”, przy 5 głosach „za” i 5 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Następnie przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Roczego programu współpracy Samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2011 r. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/464/10 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

10. Przedłużenie czasu obowiązywania taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie przedłużenia czasu obowiązywania taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapytał, co stałoby się, gdyby „Rada” nie podjęła „tej” uchwały.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że on takie pytanie zadał też radcy prawnemu i z tego, co otrzymał odpowiedź, to formalnie „musieliby złożyć” wniosek ze wszystkimi załącznikami, tak jak „składali” wniosek wcześniej. W związku z tym, że cena nie wzrasta, „myśmy się przychyliłi” do „tego”, „uważamy”, iż jest „to” zasadne.

Radna Małgorzata Twardowska przypomniała, że mieszkańcy Rogalina od dawna zwracali uwagę na ciśnienie w porze letniej, Zapytała przy tym, czy w związku z tym, „państwo zawarłicie” już „takie” porozumienie, że „zawiadamiający ten Majątek Rogalin”, podjął „takie” działania, aby poprawić sytuację w „tej” miejscowości.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że „my” ciągle, permanentnie „atakujemy Majątek Rogalin” właśnie ze względu na to, iż wydaje „nam się”, że zbyt mało inwestuje, „zbyt mało firma przywiązuje”, żeby poprawić zarówno jakość, jak i obszar zasilania mieszkańców w wodę. „Myśmy zgłaszali to” nawet do „agencji rolnej”, która jest właścicielem ujęcia. „Agencja”, w oparciu o „nasze” pismo, zrobiła kontrolę, „twierdzą”, że się nie potwierdzały „nasze” uwagi. Powiadomił też, że w maju zostało zmodernizowane ujęcie, jeden dodatkowy filtr został zamontowany. Wiadomo jemu, że jakaś modernizacja dotycząca pomp nastąpiła. Z tego, „co przekazała nam firma”, ponoć poprawiły się trochę warunki, jakkolwiek na pewno w stosunku do potrzeb, w dalszym ciągu nie w sposób zadawalający. Niemniej podobno ciśnienie się poprawiło i ilość wody również trochę wzrosła.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że słysząc „pana” uzupełnienie, to tym bardziej idzie ona w toku rozumowania „pana przewodniczącego”, czy „Rada” aż tak musi ugodowo zachować się w stosunku do „Majątku Rogalin”, jeżeli „oni nie dopełniają”. Przypomni ona – zadanie własne gminy: dostarczenie wody „naszym” mieszkańcom. Jeżeli „te” relacje nadal się nie poprawiły i „nie potrafimy uporządkować” pewnych spraw, czy nie byłoby to właściwe, aby nie podejmować uchwały, „usiąść przy wspólnym stole” i „państwo po prostu określicie” zadania, które „majątek” w jakiejś – nie wiadomo jej – kluczowej, pięcioletniej odległości czasowej byłby w stanie wykonać. Przecież „to” jest troska o „naszych” mieszkańców gminy, gdzie „oni” przez cały czas podnoszą problem i „pan” przecież również bywał na „tych” spotkaniach. „Nowi” mieszkańcy nie są przyłączani, ponieważ „Majątek Rogalin” nie daje „takiego” zezwolenia, czyli jest ogromny problem w „tym” terenie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że „my mamy” świadomość, iż jest problem. Zwrócił przy tym uwagę, że niepodjęcie „tej” uchwały nie rozwiąże problemu. „Majątek Rogalin”, jeżeli „ta” uchwała „nie przejdzie”, złoży formalny wniosek, trochę więcej dokumentów i jeżeli „Rada” go nie zatwierdzi, to po 71 dniach „on z automatu wejdzie w życie” i „to” jest, jakies „tam”, być może utrudnienie, będą musieli trochę więcej dokumentów dostarczyć – nic więcej. Mało tego, „majątek” może przeanalizować, może „nam” zacząć udowadniać, że wyższa kwota, może się okazać, iż stawka wzrośnie, bo jeżeli „my nie obronimy” i „on” wykaże, że ponosił koszty itd. i iż planuje inwestycje i będzie „to” chciał uwzględnić w „tej” taryfie, a zgodnie z prawem ma do tego prawo, to albo gmina będzie musiała dofinansować, albo zgodzić się na podwyższoną taryfę. Jeżeli gmina nie zareaguje, to ta podwyższona taryfa może wejść w życie. „Kij ma 2 końce” i nie wydaje się jemu, żeby dzisiaj niepodjęcie „tej” uchwały cokolwiek mogło załatwić.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że chciał zaapelować do „kolegów radnych”, iż w tej chwili „mamy podjąć decyzję” o tym, czy „pozostawiamy” cenę wody na tym poziomie, na którym jest, a nie dyskutować o jakości wody, o ciśnieniu. „Mamy podjąć” decyzję konkretnie, czy „tę” samą cenę „pozostawiamy”, a dyskusje o tym, jaka jest jakość wody, to „możemy podjąć” naprawdę na każdym innym gremium, które „możemy zwołać”.

Sołtys Sołectwa Rogalinek Dorota Domagała oświadczyła, że jako Sołtys Sołectwa Rogalinek popiera stanowisko radnej Małgorzaty Twardowskiej, ponieważ w dalszym ciągu nie jest rozwiązany problem przyłączy „nowych” mieszkańców. Woda jest dobra, w jakiś sposób trzeba jednak rozwiązać „ten” problem z „Majątkiem Rogalin”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że „mamy o tym świadomość”, tylko zgodnie z przepisami, „nie jesteśmy w stanie przymusić Majątku Rogalin do podpisywania nowych umów”. Zgodnie z przepisami, „on” musi „tym” ludziom, z którymi ma umowę podpisaną, zapewnić wodę o odpowiedniej jakości, ciśnieniu itd. i „on to lepiej, gorzej robi”. „Myśmy wystąpili do agencji” o przejęcie ujęcia – niestety „nie dostaliśmy” i co „my możemy zrobić”. „Możemy swoje ujęcie wybudować, rozmawiamy z AQUANET-em” i firma ta planuje wybudować magistralę Ø 500 w kierunku Kórnika i z założenia też „walczymy” na spotkaniach z „AQUANET-em” i są przewidziane w projekcie „tej” magistrali „odejścia”, które umożliwią zasilanie „tego” terenu. Dopiero, jak „ta” inwestycja zostanie zrealizowana, to „my możemy się włączyć” i pomóc mieszkańcom. „Tak” to „nasze” pole manewru jest, ze względu na stanowisko „agencji”, praktycznie bardzo trudne i „my niewiele na to wpłyniemy”, a na pewno już nie pomoże samo to, że dzisiaj „państwo nie przyjmiecie tej uchwały”.

Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz stwierdziła, że od kilku lat w Radzewicach, w miesiącach letnich, połowa mieszkańców nie ma w ogóle wody. Od godz. 11.00 do godz. 21.00 nie mają w ogóle ciśnienia wody. Ona boi się organizować zebrania wiejskie, bo najgorętszym jest temat przyłączy – „wychodzą, ubliżają, mają takie może uzasadnione pretensje” do „pana burmistrza”, do „pani burmistrz”.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że „my mówimy” o ciśnieniu – nie – o wodzie, jak ona smakuje itd. To jest małe sprostowanie. Natomiast przy podejmowaniu „tej” uchwały, myśli ona, że radni powinni poznać, iż problem w „naszej” gminie istnieje i jest. Teraz wywołał „pan burmistrz” temat. Była „ta” możliwość – tak, to jest prawda, że gmina nie zadziałała. „Majątek Rogalin” z „agencją” podpisywał umowę: przedłużanie o następne, kolejne 10 lat – to był naprawdę dobry moment, aby „coś w tym względzie zrobić”. Niestety – „nie nastąpiło”. Ona nie rozstrzyga, gdzie leży wina nierozwiązania „tego” problemu, ale wiadomo jej, że była „ta” możliwość. Niestety, „tak się nie stało”, co nie znaczy, że problem został rozwiązany. Otóż nie, tak, jak „panie sołtyski” poszczególnych miejscowości mówią, naprawdę „tam, w tych miejscowościach” jest ogromny problem. Radny Waldemar Waligórski być może go nie dostrzega, ponieważ „my jesteśmy tą

szczęśliwą częścią naszej gminy”, gdzie „ciśnienie mamy w porządku, korzystamy z wody, AQUANET funkcjonuje dobrze” i jest dobrze. Natomiast w „tych” rejonach jest ogromny problem i dlatego zadawała ona pytania, czy być może niepodjęcie uchwały pomoże burmistrzowi wynegocjować „coś, co po prostu się nie udało”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że „pani” się niestety myli z prawdą, bo użyła słowa, iż gmina nie zadziałała. „Myśmy”, dowiadując się, że jest przedłużona umowa, „wystąpili do agencji o przejęcie”, iż „to” jest zadanie własne gminy, „żeśmy napisali” dużo na temat działalności firmy wodociągowej na „tym” terenie, to „oni co zrobili – twierdzą, że zrobili kontrolę, że nasze uwagi się nie potwierdzają”. „Mamy na to dokumenty”, także korespondencja trwa, 2 razy „byliśmy”, zresztą on nawet był częściej, ale i z „panią burmistrz byliśmy u dyrektora agencji i na ten temat żeśmy rozmawiali”. „Mamy się dogadać” – takie jest stanowisko, a p. Pietraszak: szef „Majątku Rogalin”, oczekuje, że gmina będzie finansować, on będzie pożytki czerpał, co nie jest takie proste. Tak więc nieprawdą jest, że gmina nic nie robiła, „myśmy chcieli w tym momencie, jak była ta umowa”, żeby z umowy wyłączyć ujęcie i sieci wodociągowe, aby gmina „to” przejęła i mogła wtedy sama działać, inwestować i poprawić „tę” sytuację. „Mamy” świadomość, że sytuacja jest niekomfortowa dla mieszkańców, ale to, iż „tam” między innymi to, o czym Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz wspomniała, że w Radzewicach jest brak ciśnienia, to są „te” argumenty, którymi się broni p. Pietraszak, iż nie może następnym ludzi przyłączać, bo ciśnienie jeszcze bardziej spadnie i sytuacja się jeszcze pogorszy. Prawnie to „tamtym” ludziom, którym on dostarcza wodę, z którymi ma umowę podpisaną, musi dostarczać wodę. Nie ma instrumentu, żeby go przymusić, tym bardziej, że on się broni, iż „to” nie jest jego sieć, że jest „agencji”, iż „to” jest tylko tymczasowa dzierżawa, w związku z tym sytuacja jest rzeczywiście patowa. „My chcemy poprzez posłów zadziałać”, żeby na „agencję” wpłynąć, bo to jest jedyna sytuacja, żeby „agencja” zmieniła swoją politykę, żeby uznała, że „to” jest „nasze” zadanie i dała „nam” możliwość przejęcia „tego”. Wtedy, za zgodą „Rady”, „możemy przewidzieć” inwestycje i poprawić „tę” sytuację. Radna Małgorzata Twardowska zauważyła, że ona oceniała efekty „państwa” działań. Ona nie mówi, że „nie prowadziliście rozmów”, tylko jest pytanie, czy to już nie było za późno, jak już na nowo umowa została podpisana. Nie chce ona na „ten” temat polemizować, bo „takie odrzucanie” argumentów „w jedną, drugą stronę” – efekt jest taki, że nie udało się, a problem został. Teraz jest ten moment, że pokazuje ona, iż „ten” problem w pewnych częściach „naszej” gminy istnieje i nadal jest.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że „pani” użyła słowa, iż gmina nie zadziałała. Zapewnił przy tym, że ma świadomość, iż „jesteśmy nieskuteczni” i nie jest z tego zadowolony. „Myśmy zadziałali” – niestety stanowisko „agencji” było zupełnie inne. Są zresztą na to dokumenty.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zauważył, że dyskusja „nas” nie posunęła ani troszeczkę „do przodu”. Jest godzina „szósta”, „jesteśmy w punkcie dziesiątym”, przed „nami” jeszcze 16 punktów.

Radny Waldemar Waligórski poinformował, że akurat ma on rodzinę, która mieszka w „tym” rejonie. Widział on garnki, jak wyglądają. On nie twierdzi, że „ciśnienie”. Ma ono dużo z wodą wspólnego i nie twierdzi on, bo ciśnienie i smak i smród i kamień – „tam” jest „wszystko” złe, tylko o czym „my mówimy”. „Pani” twierdzi, że nikt nie zrobił. Zapytał przy tym, co „pani” zrobiła. Jest „pani” 8 lat radną, 12 lat – co „pani” zrobiła. Dzisiaj „mamy ustalić cenę” i „nie rzucajmy tutaj argumentami”, bo on może mówić pół godziny o „tym” ujęciu wody, albo nawet 45 minut – tylko co to zmieni: nic. Apeluje on, „abyśmy skończyli dyskusję” i „weszli na ten temat, który mamy zrobić” – uchwalić cenę wody: przyjąć albo nie przyjąć. Każdy radny ma swoje zdanie na „ten” temat.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że przeprasza – nie chciała dyskutować, ale wypowiedź radnego Waldemara Waligórskiego spowodowała to, iż odpowie. Otóż zrobiła ona. Jest ona w „izbach rolniczych”, wiedziała o tym, że kończy się podpisywanie umowy, były stosowne pisma. Ona w swoim względzie, to co leży w kompetencjach radnego i pełniącego różne funkcje, zrobiła. Dała ona sygnał do gminy, że jest „to” odpowiedni moment, iż podpisuje się umowę. Dlatego ma prawo właśnie oceniać „te” efekty. Ona też ma, o tym, co „pan burmistrz” mówił, na to dokumenty. „Możemy się sprzeczać”, ale tak, jak „pan przewodniczący” mówi – „nie posuwamy się” do przodu. Dlatego też jest ona za tym, aby skończyć dyskusję, ale przeprasza „państwa” – musiała odpowiedzieć radnemu Waldemarowi Waligórskiemu.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przedłużenia czasu obowiązywania taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/465/10 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

11. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2011” (uchwała).

Radna Danuta Białas stwierdziła, że ma pytanie, jeśli chodzi o koszty utrzymania świetlicy w Czapurach. Zapytała przy tym, z czym są one związane, że są dużo większe niż w pozostałych świetlicach.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że przede wszystkim z frekwencją. W tej świetlicy uczestniczy około 40 do 50 dzieci. Ponadto w tej świetlicy „opłacamy” czynsz, bo „nie jest to nasz budynek”, a szkoła nie dysponuje takim lokalem, „żebyśmy mogli przenieść świetlicę do szkoły”.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, czy wobec tego, że jest otwarta świetlica środowiskowa, gdy ona powstawała było zapewnienie, iż właśnie o „takie” pomieszczenia „zadbamy”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy w następnym roku jest możliwość przeniesienia „tej” świetlicy właśnie na „nasze” pomieszczenia, „abyśmy tych kosztów nie mieli”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska stwierdziła, że ona na to pytanie nie potrafi odpowiedzieć, ponieważ „musielibyśmy rozmawiać z panem dyrektorem szkoły”, który zawiaduje... O świetlicy opiekuńczo-wychowawczej, która jest na terenie parafii św. Augusta w Czapurach. Jest to świetlica opiekuńczo-wychowawcza.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że jeżeli powstawał projekt świetlicy środowiskowej, „państwo radni” powinni pamiętać, część – patrzy ona na radną Marie Krause, między innymi był argument mieszkańców „tego” środowiska, że wskazywali na potrzebę zaistnienia świetlicy środowiskowej. Ona nie śledziła projektu, ale w „tych” rozmowach uczestniczyła i dlatego zadaje pytanie, czy jest „tam” możliwość techniczna przeniesienia, bo padał „tam” argument, że dla „tego” środowiska „budujemy” świetlicę środowiskową i między innymi znajdzie się „tam” miejsce na „ten” cel. Dlatego tylko ona pyta. Jeżeli projekt nie przewidział i nie ma technicznej możliwości, to prosi ona tylko odpowiedzieć: nie, „nie zlokalizujemy tam świetlicy”.

Radny Waldemar Waligórski oświadczył, że nadal nie rozumie o jakiej świetlicy radna Małgorzata Twardowska mówi, bo jak on sięga pamięcią, nigdy „nie budowaliśmy” świetlicy środowiskowej w Czapurach, więc może o czymś nie wie. Wiadomo jemu o świetlicy wiejskiej – tak „to” jest ujęte w projektach budowlanych, tak „to” zostało odebrane jako budowla: świetlica wiejska w Czapurach. Środowiskowa jest na terenie parafii, więc nie wiadomo jemu, jaką „budowaliśmy”. Z tego, co jemu wiadomo, to środowiskową budował

„ksiądz proboszcz” i jest własnością probostwa. Naprawdę on nie rozumie, o co chodzi w tej chwili, może nie wie.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że jej nie chodzi o nazwę, tylko o stwierdzenie faktu. „Nie udawajmy, że teraz mówimy” – „powiedzcie państwo”, iż w „tym” projekcie świetlicy wiejskiej nie ma „takiego” pomieszczenia na „ten” cel, w związku z czym „korzystamy” z sali parafialnej i po sprawie. Zapytała przy tym, o co „my tu się państwo sprzecamy”. Ona tylko chciała usłyszeć odpowiedzi: nie, nie ma „takiej” możliwości. „Pytaliście państwo”, że „nie wiecie” o co chodzi nagle. Dziwi się strasznie, ponieważ „wy żeście te środowiska reprezentowali” i „to” nie ona wymyśliła. Między innymi argumentem, przeciw „takie” argumenty padały. Ona tylko chce potwierdzenia: nie, teraz nie ma „tego” pomieszczenia i po sprawie.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że mówi „pani” jednak o świetlicy wiejskiej i szczęście, iż „pani tego nie wymyśliła” naprawdę.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że radna Małgorzata Twardowska użyła określenia, iż nie śledziła projektu i tajemnica w tym leży. Gdyby śledziła, to wiedziałaby, że pierwsze koncepcje mówiły o budowie ogromnej świetlicy, prawie 2-3 razy większej, jak jest w tej chwili, która miała pomieścić „wszystko”, nawet miała mieć dodatkowe pomieszczenia dla szkoły. Dyskusje nad „tym” trwały dość długo i tak „ta” świetlica była „okrawana, okrawana”, aż doczekała się tego kształtu, który „wybudowaliśmy”. Być może, gdyby wszystkie osoby, które decydowały o jej kształcie, wybrały „ten pierwszy projekt” – oczywiście koszty byłyby znacznie większe, to „byłaby tam świetlica socjoterapeutyczna”. Teraz, w „tych” warunkach lokalowych jest to niemożliwe, gdyż urządzenie „świetlicy socjoterapeutycznej” jest stałe – „tam” musi być określone wyposażenie dla dzieci, a „to” jest, jak „pani” była „na otwarciu”, to „pani” wie, że jest biblioteka, jest jedno pomieszczenie – „takie” wielofunkcyjne.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że śledziła ona koncepcję. Zwróciła przy tym uwagę, że wprowadzane było zadanie do budżetu i to, co „pani” mówi, to nie każdy radny „zasiada w każdej komisji”. Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego zajmowała się szczegółowo, natomiast która wreszcie koncepcja została zatwierdzona itd. i to jej „pani” zarzuca, że ktoś przyznaje się i mówi: teraz zadaje pytanie, zadaje pytanie i chce konkretnej odpowiedzi i to jest wielka przewina, że radny czymś się nie interesował. Jak się „pani burmistrz” interesuje, to przypomina ona, że nie zawsze otrzymuje odpowiedzi, bo jest za dociekliwa. Tak więc ona się już zgubiła, w którym miejscu radny coś powinien, a czego nie powinien.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że ta dyskusja rzeczywiście nie ma sensu, tylko ona prosi, aby „pani” uważała, co „pani” mówi. Powiedziała „pani”: „nie śledziłam projektu”. Odpowiedź jest jasna – gdyby „pani” śledziła, wiedziałaby „pani”, że projekt był „okrawany” do obecnego stanu. Jeżeli „pani” na jakiegokolwiek pytanie nie uzyskała odpowiedzi, to prosi ona, aby zwrócić się pisemnie, to „pani” uzyska, ale prosi ona naprawdę pilnować tego, co „pani” mówi, bo zbyt wiele w „pani” wypowiedziach jest rzeczy niezgodnych z „faktami rzeczywistymi, dokumentami”.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że w „podpunkcie e)” dotyczącym świetlicy w Dymaczewie Starym, wynagrodzenia i pochodne – „12.000”, koszty utrzymania – „3” itd., co składa się na kwotę „21.500”. Zapytał przy tym, czy to chodzi o świetlicę w szkole.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że to jest świetlica, która na terenie szkoły funkcjonuje.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jemu się zawsze wydawało, może źle, iż jeżeli jest szkoła i „ta” szkoła „tam” funkcjonuje, to dostęp „tam” mają generalnie wszystkie dzieci, które „tam” przychodzą w wolnej chwili itd., nie mają lekcji, czy „tam” mają czas wolny, bo „tu” przeczytał, że „tu” jest prowadzenie świetlic dla dzieci z rodzin z problemami

społecznymi. Tak więc, wychodzi z tego – „tymi” alkoholowymi. On, „kolega” również, który „tu” siedzi koło niego trochę, mieszka „tam”, on przebywa w Dymaczewie i nie słyszał. Zapytał przy tym, kto „tam” prowadzi i się „tam” zajmuje „tymi” problemami.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że „tam” jest akurat nauczycielka z „tej” szkoły, pani o nazwisku Szczepaniak. „Ta pani” po godzinach pracy wykonuje...

Radny Waldemar Wiązek zapytał, ile jest „tam” w sumie „tych” dzieci, którymi się zajmuje.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że różnie – „tam” jest dziesięcioro dzieci, ośmioro – w tych granicach.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, w jakie dni funkcjonuje.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że codziennie „ta” świetlica funkcjonuje.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, od której godziny do której.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że to już musiałaby sprawdzić.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że tyle razy był i nie widział, dlatego przeprasza, iż się „tak” pyta – czysta jego ciekawość. Zapewnił przy tym, że „to” nie ma żadnego podtekstu.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że „ta” świetlica funkcjonuje, ona „tam” była, widziała, także to nie jest...

Radny Waldemar Wiązek wyraził przypuszczenie, że to jest może związane z tym cyklem dożywiania itd., to jest to wszystko razem, czy to jest...

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zapewniła, że tak, „te” dzieci wyjeżdżają na basen, wyjeżdżają na...

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła oświadczył, że zamyka dyskusję. Stwierdził też, że chciałby tylko, „żeby państwo radni” zwrócili uwagę na paragraf pierwszy, punkt drugi i trzeci. Jeżeli „państwo” dokonają podsumowania „tego, co się dzieje w punkcie trzecim, ustęp jeden, dwa, trzy, cztery”, to wychodzi 5.285 mieszkańców gminy Mosina w kontekście liczby 26.550 mieszkańców. Oczywiście jest to liczba statystyczna. Jest to ponad 25 % ludzi „dotkniętych” – nie chce on powiedzieć: alkoholizmem, ale alkoholem. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to bardzo poważna sprawa.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński powiadomił, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej opiniuje pozytywnie projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2011”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2011”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/466/10 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”. Dwóch radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

12. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2011” (uchwała).

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński poinformował, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej opiniuje pozytywnie projekt uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2011”. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2011”. W jego wyniku Rada Miejska

w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/467/10 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”. Dwóch radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

13. „Gminny Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie w Gminie Mosina” (uchwała).

Radna Danuta Białas stwierdziła, że ma spostrzeżenie tego typu, iż jeżeli przestudiuje się „ten” program, to z tego programu nie wynika, kto jest jego realizatorem. Integralnie z „tym” projektem uchwały związana jest następna uchwała, gdzie jest powołanie Zespołu Interdyscyplinarnego. Jeżeli czyta się po kolei „te” uchwały, to z „tej” uchwały „nie dowiadujemy się” właśnie, kto jest realizatorem „tego” programu. Tu miałaby ona taki wniosek – Rozdział VII, punkt piąty, ustęp drugi: „powołanie Zespołu Interdyscyplinarnego jako organu właściwego do pomocy osobom krzywdzonym”, aby „tu” była informacja o uchwale, przy pomocy której „ten” zespół zostanie powołany. Wtedy jest wskazówka, że dalsze treści, dalsze informacje uzyska się czytając „drugą uchwałę”. Po przeczytaniu bowiem „tej pierwszej” – nie wynika kto jest realizatorem „tego” programu, a „te dwie uchwały są integralną częścią, stanowią całość”. Dopiero dowiedziała się ona po przeczytaniu „drugiej uchwały”, a wydaje się jej, że „takie” informacje powinny być już w „tej pierwszej uchwale”, gdzie można się, do kogo zgłosić, a „tu” może byłaby wskazówka wtedy.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił uwagę, że jeżeli chodzi o program przeciwdziałania narkomanii, to „tam” ustawodawca wyraźnie wskazał, iż „Rada” może powierzyć realizację ośrodkowi pomocy społecznej. „Tamte” ustawy wyraźnie odsyłały i dawały kompetencje „Radzie” do wskazania „tego”. Tymczasem ustawa o przemocy w rodzinie „tego” nie wskazywała. Zasada z ustawy o samorządzie gminnym jest taka, że wszystkie uchwały wykonuje burmistrz i „Rada”, bez wyraźnej podstawy prawnej, nie może powierzyć zrealizowania jednostce organizacyjnej gminy, dlatego, iż nie ma takich kompetencji. „Rada” powierza tylko burmistrzowi wykonanie, jeżeli nie ma wyraźnego przepisu, że „Rada” może, z mocy ustawy, przekazać np. ośrodkowi pomocy społecznej, wtedy tylko burmistrz może wykonać, a przy pomocy kogo burmistrz wykona, to jest już inna sprawa.

Radna Danuta Białas zapytała, czy jeżeli ma ona problem z przemocą, to zgłasza się do burmistrza.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił uwagę, że burmistrz wykonuje uchwały „Rady” i burmistrz ustali sposób realizacji „tego”. „Tam, w tej narkomanii przepis wyraźnie mówi”, że „Rada” może powierzyć realizację „tej” uchwały np. ośrodkowi pomocy społecznej, wyraźnie daje „taką” delegację dla „Rady”. „Rada” nie ma przełożenia na jednostki organizacyjne gminy, nie może polecać wykonania uchwały ośrodkowi pomocy społecznej, jak nie ma wyraźnego przepisu. Może polecać „to” burmistrzowi.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że jej nie interesują zawیłości prawne. Jej chodzi o to, że „podejmiemy” dzisiaj „tę” uchwałę dotyczącą „Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie”. Ktoś, kto będzie się chciał zainteresować „tym” problemem, przeczyta „ten” program i gdzie ma się zwrócić, do kogo, żeby uzyskać pomoc, czy szerszą informację – o to jej tylko chodzi.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zapewnił, że rozumie, iż „pani radna” chciałaby, żeby zapisać w projekcie uchwały, kto będzie realizował „tę” uchwałę.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że proponuje ona jedynie, żeby zasygnalizować w tym punkcie, gdzie jest powołanie Zespołu Interdyscyplinarnego, aby „tam” była informacja, iż zostaje on powołany odrębną uchwałą. Wtedy może ona sięgnąć do „tej następnej uchwały” i stamtąd się dowie o dalszych krokach, jakie musi poczynić jako osoba zainteresowana „tym” problemem.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zapytał, jaka jest propozycja w związku z tym.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że chodzi jej o to, czy powołanie Zespołu Interdyscyplinarnego i zamyka ona „ten” program – skąd mieszkańiec wie, iż „ten” zespół został powołany następną uchwałą.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zapytał, jaka propozycja w związku z tym jest.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że „tu, w tym punkcie”: powołanie Zespołu Interdyscyplinarnego jako organu właściwego do pomocy osobom krzywdzonym, zaznaczyć, iż został powołany uchwałą „ta, ta, czy ta”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił uwagę, że uchwała dopiero będzie – ta o „zespołe”: ona będzie w następnej kolejności uchwalona, po „tej” uchwale.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że rozumie, tylko...

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zapewnił, że „to” nie jest problem z „tym”, bo wiadomo, iż na terenie gminy Mosina w zasadzie to tylko „mamy” ośrodek pomocy społecznej, który ewentualnie „tego typu” sprawy załatwia, więc „tutaj” jakby adresat dla „tych” ludzi jest znany.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że jej tylko chodzi o to, aby społeczeństwu jak gdyby ułatwić dostęp do osób „tym” zajmujących się. „Tu” trzeba przeczytać dwie uchwały, żeby uzyskać na to odpowiedź.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przypuszczenie, że może „tutaj”, w paragrafie drugim, już w postanowieniach końcowych, gdzie jest zapis, iż wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Mosina, dodać, że realizację programu przekazuje się ośrodkowi pomocy społecznej.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił uwagę, że „tu” chodzi o to, iż uchwały mają o czymś rozstrzygać, o czymś decydować, a „my zawieramy jakby informację”. Tymczasem „Rada” ma w sposób uchwałodawczy o czymś rozstrzygać, a „to” jest jakby informacja. Jaka to ma być informacja – nie rozumie on.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że zapis art. 9a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie „mówi wyraźnie”, jakie kto ma zadania. Zadaniem burmistrza jest powołanie Zespołu...

Radna Danuta Białas zauważyła, że jej nie o to chodzi.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że sekundę – „pani radna” – on „pani” nie przeszkadzał. Bardzo on przeprasza, ale pozwoli „pani”, że przekaze informację, potem się „pani” do niej ustosunkuje. Zwrócił też uwagę, że „tu” jest wyraźny zapis. W związku z tym, na dzień dzisiejszy, za moment „Rada” podejmie uchwałę o powołaniu Zespołu Interdyscyplinarnego. Informacja do społeczeństwa, po uchwaleniu „też” uchwały, dotrze, zarówno przez „merkuriusza” – standardowo, jak i również przez stronę internetową. Będzie również stosowna informacja w Ośrodku Pomocy Społecznej, który z ramienia tejsze ustawy, jest wskazany jako jednostka organizacyjna, która będzie się „tym” problemem zajmowała i będzie również koordynowała wszystkie sprawy organizacyjne związane z funkcjonowaniem Zespołu Interdyscyplinarnego, a jeżeli będzie taka potrzeba, również grup roboczych. Także „tutaj” informacja „ta” będzie na pewno, w bardzo krótkim czasie, mieszkańcom przekazana i ręczy on „pani”, że nie będzie żadnej wątpliwości co do tego, do kogo i w jakim trybie się zwrócić.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że jej tylko chodzi o to, iż po przeczytaniu „tego” programu, gdy „doszła” ona do „punktu drugiego”: powołanie Zespołu Interdyscyplinarnego, to „tu” od razu miała pytanie: co to jest za zespół, jakie ma kompetencje. Wiadomo jej, że dopiero sięgając do „programu sesji”, „ta” następna uchwała dała jej odpowiedź. Chodziło „tu” jej głównie o petentów, czy oni będą wiedzieli, że z „programem o przemocę” związane są dwie uchwały i dlatego tylko zasygnalizowała ona „ten” problem. Jeżeli „państwo uważają”, że nie ma problemu, to wycofuje ona.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński powiadomił, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej opiniuje pozytywnie projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie w Gminie Mosina”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie w Gminie Mosina”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/468/10 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Trzech radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

14. Określenie trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków zespołu interdyscyplinarnego oraz szczegółowych warunków jego funkcjonowania (uchwała).

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński poinformował, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej opiniuje pozytywnie projekt uchwały w sprawie określenia trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków zespołu interdyscyplinarnego oraz szczegółowych warunków jego funkcjonowania.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie określenia trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków zespołu interdyscyplinarnego oraz szczegółowych warunków jego funkcjonowania. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/469/10 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”. Trzech radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

W tym momencie Salę Reprezentacyjną opuścili: radna Małgorzata Twardowska i radny Marek Klemens, tak więc odtąd w dalszym ciągu LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

15. Podatki i opłaty lokalne na rok 2011:

a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2011.

Radny Jerzy Falbierski zaproponował, aby pozostawić w punkcie 1, pozycje a) i b) bez podniesienia stawki o 2,6 % – na ubiegłorocznym poziomie.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że stawki podatku od nieruchomości na rok „dwa, dziesięć”: od powierzchni użytkowej budynków lub ich części mieszkalnych – to jest 0,59 zł, a od powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – 19,13 zł.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że chciałby postawić wniosek przeciwny do wniosku radnego Jerzego Falbierskiego. Traktuje on „takie wyłapywanie poszczególnych pozycji” jako jakąś dyskryminację wobec innych mieszkańców, innych grup społecznych, dla których „przyjmujemy” w „jednej wysokości inflacyjnej ten podatek”. Jego wniosek jest przeciwny o traktowanie równo wszystkich grup społecznych i o przegłosowanie stawek, które zostały podane w projekcie uchwały „w jednej wysokości progu inflacyjnego”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek radnego Jerzego Falbierskiego, aby stawka podatku od nieruchomości na rok 2011 od powierzchni użytkowej budynków lub ich części mieszkalnych – wynosiła 0,59 zł. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła

powyższy wniosek 8 głosami „przeciw”, przy 3 głosach „za” i 6 głosach „wstrzymujących się”. Dwóch radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Następnie przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek Jerzego Falbierskiego, aby stawka podatku od nieruchomości na rok 2011 od powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – wynosiła 19,13 zł. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 7 głosami „przeciw”, przy 2 głosach „za” i 9 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Następnie prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2011. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/470/10 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2011, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2011.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego zostały „tutaj” ulgami potraktowane samochody z katalizatorami o masie całkowitej do 12 ton masy całkowitej, a nie powyżej.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zapewniła, że grupy pojazdów, dla których „te” stawki mają być zróżnicowane, to są właśnie „te grupy” zapisane w uchwale. Do innych grup nie można „tych” zniżek stosować.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że „jedna uchwała i druga” pozytywnie została zaopiniowana.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2011. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/471/10 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2011, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) stawki opłaty targowej (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie określenia stawek opłaty targowej na rok 2011.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie określenia stawek opłaty targowej na rok 2011. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/472/10 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie określenia stawek opłaty targowej na rok 2011, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

d) podatek rolny (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2011. Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że opinia Komisji Budżetu i Finansów jest pozytywna.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2011. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/473/10 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2011, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

16. Zaciągnięcie pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu z przeznaczeniem na sfinansowanie zadania inwestycyjnego pod nazwą „Czarnokurz – aktualizacja koncepcji odwodnienia, projekt techniczny i budowa ul. Wodnej, Kopernika, Wysokiej, Czarnokurz, Leśnej, Świerkowej, Chopina”, w części dotyczącej budowy II etapu kanalizacji deszczowej w ul. Wodnej w Mosinie (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/474/10 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że opinia Komisji Budżetu i Finansów jest pozytywna.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

17. Wyrażenie zgody na zaciągnięcie zobowiązania wekslowego (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zaciągnięcie zobowiązania wekslowego.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że opinia Komisji Budżetu i Finansów jest pozytywna.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zaciągnięcie zobowiązania wekslowego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/475/10 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

18. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2010 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak wraz z zastępcą burmistrza Przemysławem Pniewskim przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2010.

Radny Kordian Kleiber stwierdził, że jego zainteresował, przeglądając „to”, załącznik nr 6 „do dzisiejszej sesji”, a konkretnie „punkt ósmy tutaj”. Przypomniał przy tym, że swego czasu „wprowadziliśmy” do budżetu „taki zapis czterech ulic” i on brzmiał „zawsze”: „koncepcja, projekt i wykonawstwo: sieć deszczowa, utwardzenie, chodniki ul. Strzelecka, Krasickiego, Skryta i Strzałowa”. Cały czas „ten” zapis obowiązywał aż do wakacji i przeglądając „to”, po wakacjach zauważył on, że nie ma ul. Strzałowej. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego zapis, który „zaakceptowaliśmy” w budżecie jako „blok” czterech ulic – jedna ulica zniknęła. To samo zauważył on w „wieloletni plan inwestycyjny na lata 2010 do dwanaście” – „tej” ulicy też nie ma: Strzałowej – w zapisie. Jemu się wydawało, że to tylko „Rada” może „tę” ulicę przesunąć, „ściągnąć”, a nie tak sobie... Dlatego bardzo prosiłby „tutaj” – co to się takiego stało, że „tej” ulicy nie ma, a została przesunięta.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że nieprawdą jest, iż ona została wykreślona. W „pozycji dziewiątej ta ulica Strzałowa jest”, tylko ponieważ „myśmy zlecali projekt, przetarg na dokumentację” razem z ul. Cisową i Ogrodową, to „uważaliśmy”, po konsultacji z prawnikiem, że „to” powinno być w jednej pozycji. Jest „to pozycja nr 9”, także „to” jest szczegół „czysto” techniczny i „tu” zupełnie obawy radnego, zresztą umowa na „tę” dokumentację jest podpisana, jest „to” realizowane, „nic nie wyleciało”, także obawy radnego są zupełnie bezpodstawne, że „coś tu wypadło, czy zostało wyrzucone”.

Radny Kordian Kleiber stwierdził, że on się zastanawia, co się takiego stało, iż przez półtora roku, czy przez 2 lata „mogło to być w bloku”, a w tej chwili nie ma w „bloku”. Zapytał przy tym, co się takiego stanie, albo co stałoby się, jeżeli „przywrócimy tę ulicę” do zapisu, jako „blok czterech ulic”, który „zawsze” obowiązywał.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że ponieważ jest „to” zupełnie inna zlewnia, „robimy, projektujemy tę ulicę, te ulice” raczej z kanalizacją deszczową i dlatego zostało „to” dołączone do „tej pozycji dziewiątej”. Nie wiadomo jemu, dlaczego się radny upiera, bo „ta” pozycja jest. Można spojrzeć, że ul. Strzałowa w dalszym ciągu jest w „pozycji dziewiątej”: projekt i realizacja utwardzenia ulic wraz z odwodnieniem w Mosinie i jest „ta” ulica wymieniona, także „tu nic nie wypadło” i ponieważ „jest robiona” z innymi ulicami, które w „tej pozycji” są, łącznie z „tym” odwodnieniem, dlatego „uznaliśmy”, iż prawidłowym rozwiązaniem jest zapisanie w „tym” miejscu.

Radny Kordian Kleiber zapytał, dlaczego, jako „Rada”, „żeśmy zaakceptowali” przy zapisie budżetowym – on tego nie może zrozumieć.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że „na początku” rzeczywiście nie było analizy, chociażby ze względu na „to” odwodnienie i było „to” jako hasło, a później, po analizie, „jak żeśmy zaczęli patrzeć”, „żeśmy przymierzali się” do przetargu, „wyszło na to”, iż „to” jest inna zlewnia, „robimy to razem” i dlatego „uznaliśmy”, że bardziej prawidłowy zapis jest w „tej” pozycji. On „tu” nie widzi żadnych obaw, nie bardzo rozumie w ogóle „tutaj” pretensje, w sumie to nawet nie ma znaczenia, „czy to jest w ósmym, czy w dziewiątym”, ale jest w „dziewiątym” dlatego, że jest „to” inna zlewnia i był przetarg ogłoszony na „tę” dokumentację w pakiecie kilku ulic „tu” występujących.

Radny Kordian Kleiber zwrócił uwagę, że „pańskie” słowa sprzed roku, czy dwóch – pamięta on, iż „zawsze” brzmiały, żeby „nigdy bloku nie rozkładać”. On się też pewnych innych rzeczy domagał, „pan” powiedział: „zostawmy w bloku”, bo to jest najważniejsze, „czterech ulic nie rozbijamy”. W tej chwili są „rozbite”. On, jako inicjator, „tego” nie może zaakceptować i nie będzie głosował nad „tym” budżetem w tej chwili, nad poprawkami do budżetu.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że jest zszokowany.

Radny Kordian Kleiber stwierdził, że chciał, żeby powróciła ul. Strzałowa do pakietu ulic, który był od trzech lat.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że „ta” ulica, o którą „pan” wnioskuje, jest w pakiecie odwodnienia ulic od Leszczyńskiej w „lewo”, czyli Ogrodowa, Cisowa, Dębowa, „te”, które „tam mamy”.

Radny Kordian Kleiber zauważył, że do tej pory nie było „tego”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że wspólny projektant robi „tenże” projekt. Dlatego one są razem zapisane. Jeżeli „pan” sobie tego nie życzy, „może wrócić tam, gdzie było” i „wykluczamy z projektu”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zapewniła, że nikt nie zmienił „tego”, poza „Radą”. Ona dysponuje „tutaj” uchwałami „do tyłu” – do 29 czerwca – „ten” zapis już 29 czerwca był taki, jak dzisiaj. Nie potrafi ona powiedzieć, na której sesji był zmieniony, bo musiałaby się cofnąć do jeszcze wcześniejszych. W każdym bądź razie uchwała z 29 czerwca, w załączniku nr 6, zawiera identyczny zapis jak uchwała dzisiejsza i nikt „tej” zmiany nie mógł dokonać, jak „Rada”, ponieważ nikt „takich” kompetencji nie ma.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że na str. 3 części opisowej, ostatnie zdanie brzmi: zmiana uwzględnia wyrażenie zgody na zaciągnięcie pożyczek z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu w kwocie 435.000,00. Zapytała przy tym, czy to jest ta zmiana, którą dzisiaj, przed chwilą, „robiliśmy”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że „435.000,00” to jest uchwała wcześniejsza, a dzisiaj jest „400”, ale ponieważ obie „te” pożyczki znajdują odzwierciedlenie w zapisach załącznika nr 3, stąd rozpisala je dla jasności sytuacji, iż „to” są dwie różne pożyczki: „435” wcześniejsza i dzisiejsza – „400.000,00”.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że ma jeszcze jedno pytanie związane z działem oświaty 801, bo „mamy” w uzasadnieniu, iż w związku ze zwiększeniem wydatków na płace nauczycieli, w celu zapewnienia skutków podwyżek od września 2010 r. i wzrostu wynagrodzeń dla osób prowadzących nauczanie indywidualne, są dokonane „te” zmiany, a łącznie „dokonujemy” zmiany na „1.106.000,00”. Zapytała przy tym, czy „ta” podwyżka od września i nauczanie indywidualne skutkuje aż tak wysoką kwotą, czy to również nie wynika z niedoszacowania w „tych” pozycjach.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że zapisy w dziale 801, jak i 854, są wypadkową wielu zmian, jak „państwo spojrzycie” na załącznik nr 2 i to nie ulega żadnej wątpliwości, natomiast co do podwyżki dla nauczycieli, to jest to podwyżka siedmioprocentowa i same skutki podwyżek, to jest to kwota 736.000,00 zł – „tych” dwóch zapisów: „takie” ma wyliczenia i zapewnienia od „pani księgowej”.

Radna Danuta Białas zapewniła, że rozumie, bo jak się podzieli teraz przez 4 miesiące i przez 300 etatów, to tak jakby każdy nauczyciel miał 922,00 zł podwyżki, to chyba nikt na oczy tego nie widział.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że środków „otrzymaliśmy” na 4 % podwyżki.

Radna Danuta Białas zapewniła, że rozumie, tylko jej chodzi o to, czy aż „1.000.100,00 zł” skutkują podwyżki, ale „pani skarbnik” odpowiedziała.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że „736.000,00” – oczywiście szkoły robiły weryfikację budżetów i „tak to wygląda”.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że chciał wrócić do tego, co powiedział radny Kordian Kleiber. Zapytał przy tym, czy wyżej wymieniony radny jest zbulwersowany, iż z „tego” zapisu zniknęła ul. Strzałowa.

Radny Kordian Kleiber poinformował, że z zapisu „pakietu czterech ulic” zniknęła ul. Strzałowa – nic więcej.

Radny Paweł Przybył oświadczył, że stawia wniosek formalny, aby wprowadzić „tę” ul. Strzałową do „tego” zapisu.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że „ta” ulica występuje w „punkcie nr 9” – „tam” nie ma co wprowadzać, jeżeli ona nie została... Ona jest pod innym punktem. „Nie możemy tego samego robić” w dwóch różnych zadaniach, ona musi być w jednym. Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapytał, czy „pan radny” zakończył wypowiedź i podtrzymuje dalej swój wniosek.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że wstrzyma się na chwilę, posłucha wyjaśnień jeszcze może zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka.

Radny Marian Kunaj zapytał radnego Kordiana Kleibra, gdzie nabył taki przywilej, że „pan” musi mieć zrobione ulice „blokiem”, a inni „się dobijają o parę groszy” na ścieżkę rowerową. Gmina ma wielkie potrzeby, są wszystkie osiedla, Nowe Krosno, Czarnokurz, „za Barwą”, niedokończony jest jeszcze osiedle „za Moreną”, a „pan tu o 4” i „panu” się to słusznie należy. On chętnie „ten” przywilej nabędzie, tylko niech „pan” zdradzi „tę słodką tajemnicę – gdzie” i też będzie „się dobijał”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że w sumie nie czas i pora na dobrą sprawę, żeby „robić tutaj rewolucję w tych dwóch pozycjach” – utwardzeniowych jezdni, jak i chodników. „Tu” naprawdę jest jeden wielki „bałagan”. „My w swoim czasie o tym mówiliśmy” na sesji Rady Miejskiej w Mosinie, kiedy doszło do „tego zbitcia tych wszystkich ulic” i prosi, żeby ewentualnie zakwestionować to, co mówi. W ogóle zgadza się on całkowicie z radnym Kordianem Kleibrem, bo „na samym początku”, kiedy „te 4 ulice” były głosowane, to były głosowane „te 4 ulice”: Strzelecka, Skryta, Krasickiego oraz Strzałowa i „tak” powinno generalnie pozostać. Jednak jest „tak, jak jest”, w międzyczasie może „żeśmy tego nie zauważyli” – „poszło” – w tej chwili „tak jest”. Zwrócił też uwagę, że jeżeli „państwo projektujecie” ul. Skrytą, zapewne projektuje „to” jeden projektant i projektuje przebudowę całej ul. Skrytej: odwodnienie, jezdnia i chodnik. Prosi on, aby zobaczyć: „pod pozycją dziewiątą mamy”: projekt i realizacja utwardzenia ulic – jest ul. Skryta. Pod „pozycją jedenastą” – projekt i budowa chodników: jest ul. Skryta. W „tych” dwóch pozycjach inwestycyjnych wychodzi na to jakby, że „realizujemy” w jednej pozycji budżetowej – jezdnie, w drugiej – chodnik, a przecież daje on bardzo dobry przykład, gdzie „staraliśmy się” w swoim czasie „to” jakby, nie tyle dopilnować, ale zwracać na „to” uwagę: „mamy” projekt i realizacja utwardzenia ulic: Reja, Reymonta, Sienkiewicza, Prusa. „To” jest w jednej pozycji, w prawidłowym miejscu – pod „pozycją 9”, gdzie jest przebudowa ulic, bo pod hasłem: przebudowa ulic, czy przebudowa i utwardzenie ulic – jest „wszystko”. W ramach przebudowy jest jezdnia, chodnik i odwodnienie. Naprawdę zdaje on sobie sprawę z tego, że „tu” trzeba byłoby dokonać w tej chwili bardzo daleko idących jakby korekt, które generalnie tylko doprowadzą do pewnego „wyczyszczenia tej sytuacji”. Nie, że wyrzucenia jakiegoś zadania, przesunięcia – nie, broń Boże. „Takich” sytuacji jest „cała masa”. Jedna ulica – prosi on, aby to prześledzić – jest w pozycji: utwardzenie ulic i ta sama ulica jest „w chodnikach”, bo co innego, np. jak ul. Podgórna, ul. Wybickiego – miała tylko zaprojektowany chodnik i „tu ta pozycja” powinna być „ten” zapis „tych” ulic w „pozycji 11”: chodniki – Podgórna, Wybickiego. Jednak, gdzie „mówimy” o kompleksowej przebudowie ulic, to powinno „to” być zapisane w „pozycji nr 10”, ale zdaje on sobie sprawę, że w tej chwili „nie będziemy tego wywracać”. Ma on nadzieję, że druga sesja „Rady nowej” będzie miała okazję do „tego” się odnieść, „nikogo” nie wyrzucając, „nikogo” nie przesuwając z ulic, natomiast „czyszcząc całą sytuację”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przypuszczenie, że „pamiętacie państwo” w grudniu, jak była praca nad uchwałą budżetową w zeszłym roku, to w pewnym momencie „taki był koncert życzeń”. Najpierw były rzeczywiście chodniki, a później ulica i skoro pojawiło się „w dwóch ulicach”, to logiczne jest, że najrozsądniej jest nie robić „to” osobno, tylko robić „to” razem, ale „to” na wniosek radnych było „takie” dopisywanie i stąd być może dzisiaj można byłoby z jednego miejsca skreślić, ale nie zmienia to sytuacji, iż patrząc na „to”

merytorycznie, to nic nie zostało, to, co zostało wcześniej przez „państwa” uchwalone, nic nie zostało skreślone, „wszystko” jest zawarte i kontynuowane. Wydaje się jemu, że „ta” dyskusja jest niepotrzebna. On proponowałby zgłosować, bo „myśmy nic nie zmienili”, nawet jeżeli w zeszłym roku było „to” w „pozycji 8”, to ponieważ „myśmy” przetargi później, po analizie, przygotowując się do realizacji „tych” zadań, wspólnie „żeśmy uznali”, iż jeżeli kanalizacja jest wspólna, to „myśmy te przetargi jednemu projektantowi zlecali, ogłosili przetarg na 3 ulice” i dlatego „chcieliśmy, żeby to było w jednym miejscu” i stąd jest „to” przesunięcie, ale to nie zmienia zupełnie. Nie wiadomo jemu, bo to rozumie: jakieś są obawy „pana tutaj radnego” – nie zmienia sytuacji, że jest „to” realizowane dokładnie tak, jak „państwo żeście sobie życzyli” – „tu” merytorycznie nie ma zmian.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, że rozumie poirytowanie jego sąsiada. Wyraził przy tym przekonanie, że „to jest już właściwie musztarda po obiedzie”, skoro w obecnym brzmieniu i w poprzednich „takie” zapisy były, to znaczy, iż „Rada” się na „to” zgodziła. Natomiast radny Kordian Kleiber był cały czas przekonany, nawet „tam” nie zaglądał, że „te 4 ulice są”, w pewnym momencie ich nie ma. Wydaje się jemu, ale to już oczywiście – tak, ona jest, jednak załącznik jest integralną częścią uchwały i jego zdaniem, „takie” przesunięcie powinno być w uzasadnieniu zasygnalizowane i wtedy wyżej wymieniony radny wiedziałby, że coś się zmienia. Natomiast tego nie było. On rozumie „tu” intencje, myśli, że niczego „to” nie zmienia, bo zgodnie z wnioskiem i zamiarem, „ta” inwestycja jest realizowana, tyle tylko, iż o „to” radnemu chodzi i trudno jemu też racji nie przyznać, skoro coś, co było w „pozycji 8”, jest w „pozycji 9”. Gdyby w momencie, kiedy „ta” zmiana następowała, była sygnalizacja, oczywiście – on osobiście nie pamięta, jeśli „pani skarbnik” sprawdziła „to” i „tak jest – tak być musi”. Natomiast wierzy on, że radny Kordian Kleiber, który „tak tym terenem jest zainteresowany”, w momencie, gdyby „ta” zmiana miała miejsce, o „tym” doskonale wiedziałby.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że rzucił „przynętę”, którą doskonale „łyknął” radny Jan Marciniak i wyjaśnił o co jemu chodziło, także on w tym momencie wycofuje swój wniosek. Natomiast jest pewna sprawa, która będzie dotyczyła – sądzi on – już „nowej Rady” i porządnego „wyczyszczenia tych tutaj zapisów”.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że opinia Komisji Budżetu i Finansów jest pozytywna.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2010. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/476/10 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2010, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

19. Utworzenie Stowarzyszenia Metropolia Poznań (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie utworzenia Stowarzyszenia Metropolia Poznań.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie utworzenia Stowarzyszenia Metropolia Poznań. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/477/10 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

20. Statuty Zespołu Szkół w Krośnie i Przedszkola w Krośnie (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie statutu Zespołu Szkół w Krośnie, ul. Główna 43 oraz statutu Przedszkola w Krośnie, ul. Główna 43.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że w par. 13 „statutu przedszkola”, „punkt drugi” – „dzienny czas pracy Przedszkola ustala organ prowadzący na wniosek Dyrektora, w tym czas przeznaczony na realizację podstawy programowej wychowania przedszkolnego wynosi 5 godzin dziennie”. Natomiast „trzeci”: „przedszkole prowadzi bezpłatne nauczanie i wychowanie w zakresie co najmniej podstawy programowej wychowania przedszkolnego”, „piąty”: „wysokość opłat za świadczenia wynikające z działalności Przedszkola poza realizację podstawy programowej, udzielane przez Przedszkole, ustala Rada Miejska w Mosinie w drodze uchwały”, „siódmy”: „świadczenia udzielane przez Przedszkole są nieodpłatne w zakresie realizacji podstawy programowej wychowania przedszkolnego, określonej przez Ministra Edukacji Narodowej”. Teraz dochodzi ona do „punktu ósmego”: „wysokość i zasady opłaty za świadczenia z zakresu wychowania i nauczania wykraczające poza podstawę wychowania przedszkolnego, ustala się zgodnie z bieżącą uchwałą Rady Miejskiej w Mosinie, w umowie pomiędzy Przedszkolem i rodzicami/opiekunami prawnymi dziecka”. Chciałaby ona uzyskać odpowiedź o jaką bieżącą uchwałą Rady Miejskiej w Mosinie chodzi w tym momencie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że jest to uchwała z 2004 r. „mówiąca” o odpłatności za pobyt dzieci w przedszkolach.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że w „punkcie ósmym mamy”: „wysokość i zasady opłaty za świadczenia z zakresu wychowania i nauczania wykraczające poza podstawę wychowania przedszkolnego”, natomiast uchwała „nasza” z 2004 r., w par. 1 zapis jest następujący: „ustala się opłatę stałą w przedszkolach publicznych prowadzonych przez Gminę Mosina w wysokości 100 zł miesięcznie”. To nie jest treść „tej” uchwały, o której jest mowa w „statucie”, bo w „punkcie ósmym” jest: „wysokość i zasady opłaty”, natomiast uchwała z 2004 r. podaje tylko wysokość i to nie jest to, co rodzice płacą poza pięciogodzinnym systemem pracy – podstawa programowa, tylko „tak” kiedyś było ustalone. Z kolei „my” na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, już parę miesięcy temu „zwracaliśmy się do pani kierownik” i ostatnio w piśmie z lipca „otrzymaliśmy” odpowiedź, że jest już opracowany projekt „nowej” uchwały, właśnie dostosowany do „tych” wymagań, ale jest obecnie opiniowany przez radcę prawnego. „Takie” ma ona pismo i „tutaj” uważa ona, że „ten” zapis nie odpowiada bieżącej uchwale Rady Miejskiej w Mosinie, która „nas” obowiązuje.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że „jeszcze nowa nas nie obowiązuje”. „Nowa” będzie „nas” obowiązywała po 31 sierpnia 2011 r.

Radna Danuta Białas wyraziła przekonanie, że to nie może być w „statucie”, iż wysokość i zasady opłaty ustala się zgodnie z bieżącą uchwałą Rady Miejskiej, bo takiej uchwały „nie mamy”, która ustalałaby zasady. „Mamy” bowiem tylko „wysokość”. „Ten” cały rozdział jest bardzo dobry, „ten” paragraf 13, bo on właśnie nawiązuje do sytuacji, która występuje teraz w wielu miastach, że rodzice zwracają się o zwrot odpłatności, ponieważ pięciogodzinny pobyt dziecka w przedszkolu jest za darmo. „To wszystko tutaj” w „tym” paragrafie 13 jest bardzo ładnie rozpisane, niestety „ten punkt ósmy” nie może „tak” brzmieć, bo „my nie mamy” uchwały, która „te” zasady określa.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła przekonanie, że „tutaj” musiałby być zapis: „wysokość opłaty za świadczenia z zakresu wychowania i nauczania obowiązują zgodnie z uchwałą z 2004 r.”.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że tak, bo uchwała z 2004 r. nie obejmuje treści wychowania wykraczających poza podstawę wychowania przedszkolnego – „to” była kiedyś ustalona opłata stała. Także „tu” musi być „to” zmienione.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że nie jest „to” opłata stała, tylko opłata za pobyt dziecka w przedszkolu.

Radna Danuta Białas zauważyła, że par. 1 – „ustala się opłatę stałą w przedszkolach publicznych prowadzonych przez Gminę Mosina w wysokości 100 zł”. Jest „taki” zapis uchwały.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że jeżeli „tu” może prosić, to „wysokość za świadczenia z zakresu wychowania i nauczania określa uchwała Rady Miejskiej w Mosinie z 2004 r.”. Przeprasza ona, czy „pani” może podać...

Radna Danuta Białas stwierdziła, że „tu” jej brakuje właśnie „tej nowej uchwały”, o której „mówiliśmy” już od paru...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła przekonanie, że „nie możemy wprowadzić tutaj nowej uchwały”, bo jej jeszcze nie podjęto. Musi być „ta” uchwała, która obowiązuje.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że dlatego mówi ona, iż najpierw powinna być „ta” uchwała, a dopiero „statut” oparty na „tej” uchwale, o której „myśmy” już, jako Komisja Edukacji, Kultury i Sportu, „mówili” kilkakrotnie na przestrzeni paru miesięcy.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że „mamy” czas do 31 sierpnia 2011 r.

Radna Danuta Białas zapytała, z czego wynika „ten” czas.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że „tak ministerstwo, taki czas dało” samorządom na wprowadzenie „tej” uchwały. Także „tutaj działamy” zgodnie z prawem, „nie wykraczamy” poza prawo. Do 31 sierpnia 2011 r.

Radna Danuta Białas wyraziła przekonanie, że to należy zmienić „punkt ósmy”, bo „my takiej uchwały nie mamy”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że „wysokość za świadczenia z zakresu wychowania i nauczania określa uchwała Rady Miejskiej nr XXVIII/228/04 z dnia 30 czerwca 2004 r.”.

Radna Danuta Białas zapytała, tylko teraz jak „to” brzmi, bo „to” jest w dwóch miejscach.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że „wysokość za świadczenia z zakresu wychowania i nauczania określa uchwała Rady Miejskiej”...

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że to musi być wysokość opłaty.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że tak – opłaty.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że par. 25 „statutu zespołu szkół”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że par. 25 „pkt 4” będzie tak samo brzmiał, jak „ósmy” w paragrafie trzynastym.

Radna Danuta Białas wyraziła przekonanie, że „punkt czwarty” może mieć „takie” brzmienie, bo jest on bardzo ogólnym zapisem, iż wysokość opłat za świadczenia wynikające z działalności Przedszkola poza realizacją – nie, on w ogóle powinien „wylecieć” – „ten punkt czwarty teraz”, a „siódmy” powinien przyjąć „takie” brzmienie, jak „ósmy” z paragrafu trzynastego. „Nie mamy” bowiem „takiej” uchwały, która określa wysokość opłat za świadczenia wynikające z działalności Przedszkola poza realizację podstawy programowej. Zwróciła przy tym uwagę, że w „tym paragrafie trzynastym” jest też, to jest „piąty tam”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że paragraf trzynasty – wykreśla się „punkt piąty” – to jest w „statucie przedszkola”, zmienia się „punkt ósmy” w paragrafie trzynastym i kolejność się przesunie. Natomiast w paragrafie dwudziestym piątym „zespołu szkół” wykreśla się „punkt czwarty”, zmienia się „punkt siódmy”, który staje się „szóstym” i on otrzymuje takie samo brzmienie, jak „ósmy z przedszkola”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił uwagę, że chodzi jeszcze o „ten 25 ust. 4”, bo „tu” jest taka zasada, iż ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty wprowadziła „ten” obowiązek do sierpnia 2011. Teraz praktycznie „ten” ust. 4 tylko „mówi” tyle, iż „jeżeli będą nadprogramowe, to będzie odrębna uchwała” i „ta” uchwała się kiedyś pojawi, bo już „ta” ustawa jest „o tym mówiąca, że do sierpnia 2011”, więc „ta czwórka” mogłaby zostać, a „ta siódemka” dotyczyłaby „tych” opłat stałych za przedszkole. Tylko ją trzeba byłoby zmienić o „tej” opłacie stałej, że według odrębnej uchwały, „tej” co „pani radna” przytoczyła z 2004 r. „Czwórka by tylko tyle mówiła”, że „Rada” w drodze odrębnej uchwały ustali „te” świadczenia wynikające z realizacji, poza realizację podstawy programowej. „To” będzie „czwórka” i „taka” uchwała „się pokaże” w przyszłości, a „siódemka” dostosowałaby do rzeczywistej sytuacji, jaka teraz jest.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że ma ona jeszcze pytanie do paragrafu 25 – „punkt drugi i szósty”. Zapytała przy tym, czy nie jest to ta sama treść w „drugim i szóstym punkcie”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła się z prośbą o wykreślenie wobec tego „punktu drugiego”.

Radny Leszek Dymalski zgłosił wniosek o zarządzenie przerwy w obradach, żeby uregulować „te” wszystkie sprawy.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zapytał, czy przerwa będzie potrzebna.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak odpowiedział twierdząco. Wyraził przy tym przekonanie, że może 5 minut.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że jeżeli może prosić „państwa”, czy możliwe byłoby wprowadzenie „tych” zmian w ramach autopoprawki, wtedy nie trzeba byłoby „wszystkiego” głosować.

Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili wobec tej propozycji żadnego sprzeciwu.

Radny Paweł Przybył zwrócił uwagę, że par. 33 „punkt trzeci” brzmi: „uczniowie nie korzystający z lekcji religii, objęci są zajęciami opiekuńczo–wychowawczymi”. Ma on teraz takie pytanie – czy ustawodawca nie nakłada na szkoły obowiązku, w tym sensie, że jeżeli nie religia, to etyka.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapewniła, że nie ma takiego obowiązku. Jest obowiązek powyżej siedmiorga uczniów, wtedy można robić zajęcia z etyki, czy z religii – międzyoddziałowe, międzyklasowe, czy nawet międzyszkolne.

Radny Paweł Przybył zapytał, czy można, czy trzeba wtedy.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapewniła, że „można”.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że nie ma on uwag do „statutu”, natomiast chciałby jeszcze powrócić do kwestii nazwy zespołu szkół. To było chyba na sesji lutowej, kiedy „żeśmy na ten temat rozmawiali”, zresztą zostało to odnotowane w protokole, zgłaszał on zastrzeżenia, że skoro przedszkole i szkoła, to chyba powinno być „przedszkolno–szkolny, czy szkolno–przedszkolny” – „pani kierownik wtedy powiedziała”, iż ilekroć w „ustawie” jest „taki” zapis, który stwierdza, że ilekroć jest mowa o szkole, to należy przez to rozumieć przedszkole. Nie mając „ustawy”, przyjął on „to” do wiadomości i mimo wszystko nadal się z „tym” nie zgadza, jako, że nie może „ten” zapis dotyczyć nazwy. Przede wszystkim nazwa musi za sobą nieść i spełnia funkcję informacyjną. On już nie chciał w „tej” sprawie żadnych opinii zasięgać organów oświatowych, natomiast wystarczy tylko rozejrzeć się wokół i wszędzie, gdzie są przedszkola i szkoły, zasadą jest, że nazywa się „to” zespół szkolno–przedszkolny lub przedszkolno–szkolny. Co do tego jest on nawet więcej niż przekonany, że „tak” powinno być. Zespół szkół – to znaczy, że w skład zespołu wchodzi szkoła. Tymczasem jest to nieprawda, bo wchodzi przedszkole i wchodzi szkoła. Zapewnił przy tym, że „tu” on o nic nie wnosi, bo wymagałoby „to”, chyba nie w „tym” miejscu, odpowiedniej zmiany. Zwrócił się też o wyjaśnienie, ponieważ sprawa się bardzo przeciąga,

jakie są losy stanowiska dotyczącego subwencji oświatowej. Został on ostatnio poinformowany, że sprawa jest w „ministerstwie”, ale to dosyć długo trwa i chciałby podjąć za pośrednictwem biura poselskiego interwencję. Zapytał przy tym, kiedy „takie” pismo do „ministerstwa” zostało skierowane, ewentualnie do jakiego departamentu, bo uważa on, że sprawa powinna się w krótkim czasie rozstrzygnąć: albo szkoła jest w Krośnie, albo jest w Mosinie, gdyż do tego się cały spór sprowadza.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że pismo do „ministerstwa” zostało skierowane dwudziestego siódmego lipca i do tej pory „nie mamy” odpowiedzi.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przypuszczenie, że być może dlatego, bo „sprawy idą w tym kierunku”, żeby przy naliczaniu subwencji był brany pod uwagę PESEL i takie są ostatnie w zasadzie przygotowania do „takich” rozwiązań.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że zostało pismo skierowane do „pani minister” Hall i do dzisiaj „nie mamy” odpowiedzi. Jeżeli chodzi o nazwę: przedszkole, zespół, czy szkoła – widocznie „tutaj się nie zrozumieliśmy”, bo ilekroć jest mowa w „ustawie” o szkole, ma się na uwadze przedszkole – „nie w drugą stronę”, nie było „tutaj” mowy o zespole.

Radny Marian Jabłoński wyraził przypuszczenie, że być może się przejęczył, ale uważa on, iż nie może „ta” zasada rozciągać się i mieć zastosowanie przy ustalaniu nazwy. Nazwa nie jest nazwą dla nazwy, tylko powinna spełniać funkcję informacyjną. Zamiast „fabryka czegoś, możemy powiedzieć: fabryka” – co „nam” to mówi. Jeżeli „mówimy” o zespole, to „powinniśmy taką nazwę ustalić”, która oddawałaby co wchodzi w skład „tego” zespołu. Jego zdaniem „zespół szkół” to jest za mało. On „mówi nam” o tym, że w skład „tego” zespołu wchodzi szkoła: szkoła podstawowa i gimnazjum.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że ma „pan” rację, ale „tutaj” jeżeli chodzi o nadzór, „nikt nam tej nazwy nie zakwestionował”, a wyraźnie było wskazane, iż w skład „tego” zespołu wchodzi przedszkole i szkoła podstawowa.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, że rozumie, iż jeżeli „to” się nazywa zespół szkół, to „co się takiego stanie”. Uważa on jednak, że „ta” nazwa ma swoje podłoże i jego zdaniem nie bez kozery został „ten” zespół „tak” nazwany, bo między innymi – w jego przekonaniu – „w grę wchodziła” kwestia subwencji.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapewniła, że absolutnie nie było „takiego” podtekstu.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że przyjmuje to wyjaśnienie, natomiast dalej podtrzymuje swoje stanowisko, jest on wręcz przekonany, iż nazwa powinna ulec zmianie i powinna brzmieć „zespół szkolno-przedszkolny lub przedszkolno-szkolny”. Wystarczy się rozejrzeć po sąsiednich gminach – „takie” zespoły są, to „my się mylimy”, inni się mylą i z „tej” nazwy wynika „wszystko”, że w skład „tego” zespołu wchodzi szkoła i przedszkole, czy wchodzi szkoła: gimnazjum, szkoła podstawowa i przedszkole.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie statutu Zespołu Szkół w Krośnie, ul. Główna 43 oraz statutu Przedszkola w Krośnie, ul. Główna 43 wraz z autopoprawkami. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/478/10 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

21. Nadanie:

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Leszek Dymalski poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa na ostatnim swoim

posiedzeniu opiniowała projekty uchwał dotyczące nadania nazw ulic i przedłożone projekty uchwał zaopiniowała pozytywnie.

a) nazwy ulicy w Rogalinku (uchwała),

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Rogalinku. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/479/10 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) nazw drogom wewnętrznym w Mosinie (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazw drogom wewnętrznym w Mosinie.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jego pytanie jest po raz kolejny skierowane do osób, które przygotowują „te” mapki. Prosi on, żeby „wszyscy” zajrzeli do „tych” mapek, o których „mamy mówić”. Zwrócił przy tym uwagę, że Gmina Mosina robi „fajną” inwestycję na ul. Strzeleckiej i on „tutaj” tej ulicy na przykład nie widzi, a jest szeroka. Nie widzi naniesionych TBS-ów i nie widzi „tutaj” połowy rzeczy, które powinny być na mapach. Rozumie on, że „to” nie jest to, ale jako radni „powinniśmy otrzymywać” mapy, które są na dzień dzisiejszy odwzorowaniem tego, „co mamy w rzeczywisty sposób przed oczami”. „Mamy” 3 mapy i wszystkie 3 – Strzelecka jest nie do końca, jest tylko „kawałek”. Strzelecka z Piaskową graniczy, „tutaj” jest pokazane, że nie ma ani ul. Strzeleckiej, ani nie ma w ogóle połączenia z innymi drogami. On prosiłby, żeby po raz kolejny, następnym razem, jak będą „te” mapy przygotowywane, były „porządne”. Zwrócił też uwagę, że „te” mapy, jako załączniki, „idą do wojewody” i wystarczy, iż ktoś spojrzy i zobaczy „zwykłą niefrasobliwość”. Zapewnił przy tym, że on zdania nie zmieni.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło powiadomiła, że „te” podkłady mapowe, jakie „państwo otrzymujecie”, są „to” mapy aktualne. Są „to” mapy numeryczne, jakie ze „starostwa”...

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że nie może się z „panią” zgodzić. Niech „pani wejdzie sobie”, chociażby na „ostatnią stronę”, którą „tutaj mamy”. Niech „pani” jemu pokaże, gdzie jest ul. Strzelecka. Zapewnił przy tym, że to nie chodzi o „to” – „będziemy głosowali zapewne za”, bo „to” jest nazwa. On chciałby otrzymać materiał, który jest odwzorowaniem rzeczywistości jego otaczającej. „Tu” nie ma, że Strzelecka do Piaskowej dochodzi – czy może to „pani” jemu pokazać.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że oczywiście „możemy się bawić, robić mapy”, zlecać, płacić pieniądze. „To” jest wydruk komputerowy z portalu „starostwa” i jest takie tylko pytanie: czy ktokolwiek ma wątpliwość o jaką ulicę chodzi, bo chodzi tylko o to, żeby „państwu” przedstawić, w którym miejscu „ta” ulica jest. On jest „tu obcy” i nie ma wątpliwości, gdzie jest zlokalizowana „ta” ulica. Wyraził przy tym przekonanie, że o nic więcej chyba nie chodzi, a nie, iż „będziemy zamawiać” mapy. „To” ma tylko temu służyć, żeby nie było wątpliwości o jaką ulicę chodzi. On nie ma wątpliwości, mimo że jest nie stąd. „Ta” ul. Strzelecka „jest tu napisana” i „to” jest ciąg – wiadomo dokąd dochodzi.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że nie ma on „tu” laptopa, ale podejrzewa, iż gdyby „wszedł”, kto wie, czy nie znalazłby, ale zmierza on do czegoś innego. TBS-y stoją już 10 lat i na pewno są naniesione. „Ta” mapa jest niewiarygodna, nie odzwierciedla rzeczywistości. „Tam” obok mieszka radny Kordian Kleiber. Jest on ciekawy, czy zgodziłby się z „tym”, co on mówi. Jemu chodzi o jedną rzecz – chciałby otrzymywać mapy, które są odzwierciedleniem rzeczywistości, a nie „kawałkiem wyciętym z całego kompleksu”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że rozumie, iż jest „to” wniosek na przysługującą kadencję. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazw drogom wewnętrznym w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/480/10 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) nazwy drodze wewnętrznej w Krośnie (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Krośnie.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że aby pokazać, iż ma rację i to, co mówi jest merytoryczne, prosi on, aby sobie ostatnią uchwałę, którą „przegłosowaliśmy”, odwrócić na ostatnią stronę i „tę uchwałę, która jest na ostatniej stronie” – można zobaczyć to, co teraz „będziemy głosowali”. Są pokazane TBS-y, „jest wszystko, jak trzeba”, a poprzednia uchwała nie jest. Zgadza się – prosi on, aby sprawdzić. Tak więc „coś, panie burmistrzu, tu nie gra”, bo „pan” mówił, że jest wydruk. On tylko chce pokazać, że jest dociekliwy i to, co mówi, potwierdza autentycznie. „Ostatnie dwie uchwały” – prosi on, aby zobaczyć. To on nie rozumie, jak można na tym samym komputerze „zobaczyć albo nie zobaczyć”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że każdy ma projekt uchwały. Prosiłby on jednak o zachowanie spokoju. Zbliży się czas, „gdzie powinniśmy skończyć” – chciałby on skończyć. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Krośnie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/481/10 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

d) nazw drogom wewnętrznym we wsi Krosno (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazw drogom wewnętrznym we wsi Krosno.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazw drogom wewnętrznym we wsi Krosno. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/482/10 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

e) nazwy drodze wewnętrznej w Daszewicach (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Daszewicach.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Daszewicach. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/483/10 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

f) nazwy osiedlu w Krośnie (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazwy osiedlu w Krośnie.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że „tu” jest ładnie i prawidłowo „wszystko” pokazane i „tu” akurat widać „to” osiedle tak, jak jest. Na załączonej dacie widać 27 wrzesień, to znaczy, że można wydrukować.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zwróciła uwagę, że „my pracujemy na mapach codziennie”: zdarzają się tego rodzaju usterki w oprogramowaniu, już niezależne od „nas” i „drukują się mapy, takie, jak się drukują”. W „starostwie” również muszą mieć czas na przetwarzanie istniejących danych. Przy wprowadzaniu map pracują ludzie, którzy kolejno wprowadzają dane zmiany. Może się zdarzyć – prosi ona, aby zobaczyć – „to” jest przedział czterech dni. Na jednej ma „pan” nieaktualne, na drugiej aktualne, a projekty trzeba oddać w danym czasie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że „jesteśmy w trakcie”, została wykonana ortofotomapa w oparciu o zdjęcia lotnicze. Wyraził przy tym przekonanie, że w przyszłym roku „będziemy korzystać” i wtedy „państwo będziecie wizualnie mogli poznać te” i nie będzie „tych” wątpliwości.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy osiedlu w Krośnie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę nr LXV/484/10 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

22. Informacja o oświadczeniach majątkowych:

a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że zgodnie z art. 27 h) ust. 12 ustawy o samorządzie gminnym, do końca października organ przyjmujący i analizujący oświadczenia majątkowe, zobowiązany jest przedstawić „Radzie” stosowną informację. Poinformował przy tym, że 33 osoby zobowiązane do złożenia oświadczenia majątkowego Burmistrzowi Gminy Mosina, wywiązały się z tego obowiązku w ustawowym terminie. Na 33 złożone oświadczenia majątkowe, w 32 nie stwierdzono nieprawidłowości, w przypadku jednego oświadczenia majątkowego Naczelnik Urzędu Skarbowego w Śremie wystąpił pisemnie o wyjaśnienie nieprawidłowości i złożenie korekty we wskazanym oświadczeniu majątkowym.

b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła powiadomił, że radni Rady Miejskiej w Mosinie złożyli 20 oświadczeń majątkowych, 16 zostało przyjętych bez żadnego „zahaczenia”, nie stwierdzono żadnej nieprawidłowości. U czterech radnych stwierdzono drobne nieścisłości, które po wyjaśnieniu, zostały przyjęte, także „Rada, jako Rada, jest czysta” w sprawie oświadczeń majątkowych.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że „wojewoda poznański”, który przeanalizował oświadczenie Burmistrza Gminy Mosina i Przewodniczącego Rady Miejskiej, stwierdził również, iż zostały one przygotowane prawidłowo.

Pismo Wojewody Wielkopolskiego nr KN.V-1.0046-676/10 z dnia 15 października 2010 r. oraz pismo Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Poznaniu nr TK/072-31/10 TK-2/0801-421/09/O TK-2/0801-422/09/O BA 324739/2010 z dnia 12 października 2010 r., stanowią załączniki niniejszego protokołu.

23. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 czerwca do 28 października 2010 r.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że odbyły się zebrania wiejskie we wsi Krosno, Mieczewo, Czapury, Krajkowo, Borkowice, Krosinko, w których „mieliśmy przyjemność uczestniczyć”. Stwierdziła przy tym, że odbyło się więcej zebrań, ale nie zawsze „byliśmy o nich zawiadamiani”. Poinformowała też, że na terenie „ośrodka kultury” odbył się turniej rzeźbiarski dla uczniów w wieku gimnazjalnym i szkoły podstawowej – uczniów powiatu poznańskiego. Turniej ten odbywał się chyba po raz piąty, był dofinansowany przez „starostwo powiatowe”. Co roku cieszy się coraz większą liczbą uczestników, w tym roku około sześćdziesięciu brało udział. Powiadomiła także, że jak co miesiąc również odbył się wernisaż w „naszej” Galerii Miejskiej. Poinformowała również, że odbyło się 90-lecie KS „1920 Mosina”, w którym wielu z „państwa” uczestniczyło, klub o bogatej, ciekawej historii i uroczystość bardzo interesująca, przygotowana przez władze klubu – bardzo udana. Stwierdziła też, że dziękuje „państwu” za udział w uroczystości 20 października – rocznicy kolejnej „naszych” tragicznych wydarzeń na „naszym rynku”. Uroczystość jest obchodzona przez „nas” co roku. Powiadomiła także, że „byliśmy zaproszeni” przez „komitet osiedlowy nr 5” i radnego Mariana Kunaja na „chwilę zadumy”, która również miała miejsce tradycyjnie – tydzień przed uroczystościami związanymi z „dniem zmarłych”. Poinformowała również, że w dniu 21 października na terenie gminy Czempin został wmurowany kamień węgielny pod budowę Centrum Segregacji Odpadów – „SELEKT”. Ogromne nadzieje „mamy” w związku z „tą” inwestycją. „Mamy” nadzieje, że „to” pozwoli „nam” rozwiązać problem ogromnego zaśmiecenia „naszej” gminy, gdyż jak „to” centrum zacznie funkcjonować, będą obowiązywały nieco inne zasady, które – jak sądzi – odpowiedzą na „nasze” zapotrzebowania, jeśli chodzi o ochronę środowiska. Powiadomiła też, że została ukończona ul. Boczna w Krośnie – bardzo poważna ulica prowadząca do TBS-ów od ul. Leszczyńskiej, Głównej w Krośnie. „Czekamy” na odbiór. Budowana jest ul. Strzelecka, jeżeli nie będą dobre warunki pogodowe, to w ciągu dwóch tygodni już „powinniśmy mieć” połączenie od ul. Piaskowej do ul. Krasickiego. Budowany jest również dalszy ciąg ul. Strzeleckiej, w budowie jest ul. Wodna, Leśna. „Kończymy” położenie nakładki ul. Poznańskiej w Daszewicach – już jest położona, było „tam” bardzo przykre zdarzenie – wypadek przy pracy się zdarzył: tragicznie zginął jeden człowiek. W sumie zmarł w szpitalu, ale wskutek następstw bardzo poważnych, obrażeń wewnętrznych. Trwają prace na ul. Gromadzkiej – bardzo poważna, duża inwestycja: nakładka, krawężniki, chodnik. Gromadzka ulica zaczynająca się od Poznańskiej w Czapurach do w zasadzie Ośrodka Zdrowia w Babkach, czyli z Czapur przez całe Babki, chodnik również. Trwa „ta” inwestycja, również budowa chodnika przy ul. Poznańskiej w Czapurach – trwa. Poinformowała także, że zakończono remont skrzyżowania przy ul. Mostowej, jak „państwo zauważyliście”. Trwa budowa ul. Różanej i Łąkowej – ogromne kłopoty z wodą, w tej chwili jakby prace lekko się przyspieszyły. Ponadto trwa budowa hangaru dla Mosińskiego Klubu Żeglarskiego – „mamy” nadzieję, że w przeciągu paru tygodni najbliższych on „tam” stanie. Trwa również budowa sali gimnastycznej w Daszewicach, rozbudowa strażnicy dla PSP i OSP. Ukończony został kolejny parking przy dworcu PKP i na ukończeniu jest budowa wodociągu Nowinki, Drużyna.

24. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że „państwo radni, państwo burmistrzowie” otrzymali zaproszenie na ostatnią sesję Rady Miejskiej w Mosinie, które odbędzie się w dniu „dziewiątego”. Chciał on, aby ona nie była połączona z „normalną procedurą pracy”, która wywołuje różnego rodzaju emocje. Sesja końcowa powinna być sesją uroczystą. Wyrzcił też przekonanie, że dzisiaj „skończymy sesję o ludzkiej porze”. Trzecia

kwestia, jaką chce on poruszyć, jest związana z „tą” publikacją. Jego zawsze interesuje problematyka „Rady” i człowieka, który „tą Radą” kieruje. Zwrócił przy tym uwagę, że na stronie 14 „jest samorząd” i „tutaj” jest napisane, iż 25,4 % mieszkańców dobrze ocenia pracę Rady Miejskiej, źle – 14 %, a trudno powiedzieć – 60 %. Dalej: 24,3 % mieszkańców dobrze ocenia współpracę burmistrza z Radą Miejską, źle – 9,8 %, a trudno powiedzieć – 65,9 %. Stwierdził także, że „te ostanie cyfry, czyli trudno powiedzieć i trudno powiedzieć – tu sześćdziesiąt prawie jeden procent, a 65 %, czy 66 prawie”, spowodowało to, iż zaczął on się zastanawiać, co jest powodem, bo to jest istotne. Dlaczego „Rada” jest niewidoczna w gminie i do czego on doszedł. To, co teraz powie on „państwu”, jest niejako powieleniem różnych jego wystąpień, które niestety ziszczyły się. W związku z powyższym być może coś zabrzmi, będzie miało charakter kontrowersyjny, natomiast z góry uprzedza, że nie zamierza prowadzić żadnej polemiki i dyskusji. Jest „to” jego odczucie jako radnego i Przewodniczącego Rady. Wyraził przy tym przekonanie, że „taka” była polityka informacyjna prowadzona w „Merkuriuszu Mosińskim” i jakby na to nie patrzeć, miesięczniku informacyjnym Gminy Mosina. Praktycznie w piśmie tym, oprócz uchwał i terminów posiedzeń komisji z tematyką, nie ukazywały się wiadomości o pracy „Rady”. Prowadzący gazetę otrzymywał zaproszenie na sesję wraz z podaniem jej tematyki, lecz nie korzystał z tego. Zapytał przy tym, czy „przypominacie sobie” redaktora naczelnego, który bywał u „nas” – na sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Z nim, jako Przewodniczącym Rady, przeprowadzono 3 wywiady. Jeden był po pierwszej sesji Rady Miejskiej, potem w trakcie i następnie w połowie kadencji. Natomiast jego działania zmierzające do „podniesienia” roli przewodniczącego i prestiżu „Rady” nie przyniosły żadnego skutku również wśród części „Rady”. Publicznie ustalono miejsce przewodniczącego i tu musi on zacytować. Jest to „merkuriusz” z lipca i sierpnia „dwa, dziewięć” – „przypisywanie więc sobie przez Przewodniczącego Rady prawa do reprezentowania organu stanowiącego, a de facto, Gminy Mosina, na wszelkiego rodzaju uroczystościach, nie znajduje jakiegokolwiek oparcia w przepisach prawa”. Teraz w związku z tym trudno jemu było się wpisać w różnego rodzaju zaproszenia na uroczystości, bo jako kto miał występować – jako radny, czy jako przewodniczący miał coś udawać, czego w ogóle brakowało, a w ościennych gminach i nie tylko „było to normalnie przyjęte zwyczajowo i było to praktykowane”. Przykładem, żeby nie być gołosłownym, jest gazeta „Kórnicanin” – „o rzut kamieniem przez miedzę”. Sprawy „te” były wielokrotnie poruszane na posiedzeniach Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej, Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz na sesjach Rady Miejskiej. Według niego, zbyt mało „merkuriusz” pisał o roli „Rady”, jako organu stanowiącego w gminie, czyli o gminnym parlamencie. Na tym ucierpiał również prestiż „Rady”, a to przekładało się na świadomość w tym zakresie „jej” mieszkańców oraz na wiedzę posiadaną przez mieszkańców, bo „to” jest odbicie „tutaj w tym badaniu”. Może on powiedzieć tak, chociaż jest to „twarde” powiedzenie. Nieraz mówił on, że „Rada” była przysłowiowym „kwiatkiem do kożucha”, a nie partnerem do pracy, jeśli chodzi o „urząd”. Zwrócił również uwagę, że w 2008 r., na początku, w „Głosie Wielkopolskim” ukazał się artykuł związany z precedencją, czyli jak kogo witać, przedstawiać itd. On sobie pozwolił na koniec kadencji „państwu wszystkim to skserować”. W związku z tym, że jest on od „małego dzieciaka” czytelnikiem „Głosu”, śledzi uważnie „wszystkie” artykuły i życzyłby „państwu”, aby właściwie „to wszystko wykorzystywać”, bo wówczas między innymi, „ta Rada”, może już nie „ta”, ale „Rada” już w kolejnych kadencjach, powinna zdobyć jakiś prestiż. Wyraził też nadzieję, że w przyszłej kadencji sytuacja ulegnie radykalnej zmianie w kontekście wpływającej obecnie kadencji. Zapewnił przy tym, że już nigdy więcej, przynajmniej w „tej” kadencji, na „ten” temat nie powie ani słowa.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że „pan przewodniczący” wyraźnie powiedział, iż nie chce polemiki, nie spodziewa się polemiki, ale wyraźnie jej sobie nie życzy. Do tego

wystąpienia się przygotował, czym niejako postawił ją w sytuacji wypowiedzi „takiej na gorąco”. Zarzuty kierowane w stronę „merkuriusza” odbiera ona, jako wydawca „tej” gazety, bardzo osobiście. Zauważyła też, że również w „merkuriuszu” nie było wywiadu z burmistrzem. Na początku kadencji – tak samo jak z „panem przewodniczącym” był i z nią. Nie było „tam” żadnych jej wypowiedzi, że niejako została zachowana równowaga między organami gminy. Poza tym „pan przewodniczący”, nie ma w tej chwili „tutaj pana redaktora”, proszony o wypowiedź ostatnią też jakąś podsumowującą wcześniej, powiedział, że nie ma żadnych uprawnień, żeby się wypowiadać, powinno się wypowiedzieć 21 radnych, nie widzi powodu, dlaczego właśnie „pan przewodniczący na jakikolwiek temat powinien się wypowiadać”. Przypisywanie tylko „merkuriuszowi” winy, że „jesteście tak oceniani, czy inaczej”, uważa ona, iż jest ogromnym błędem i bardzo wygodnym może dzisiaj błędem – „takie” przypisywanie. Pytanie ankietera było: skąd mieszkańcy czerpią informacje w ogóle na temat życia społecznego w Mosinie, czyli między innymi „Rady”. Cóż się okazało – „macie to” w materiałach, które „państwo dostaliście”. „Nasi” mieszkańcy czerpią informacje, owszem „merkuriusz”, „Gazeta Mosińsko-Puszczykowska”, „Fakty Mosińsko-Puszczykowskie”, tablice ogłoszeń, strona internetowa „urzędu”, było wymienionych chyba 11, czy 12 miejsc, które określały skąd „nasi” mieszkańcy czerpią informacje, a co jest dla niej osobiście bardzo smutne, to 1/4 „naszych” mieszkańców i to jest „ci”, którzy się przyznali, czyli przeszło 25 %, 1/4, ale to są „ci”, którzy mieli odwagę „to” powiedzieć, czerpią informacje z plotek – od sąsiadów, z rozmów ze znajomymi, z rozmów przypadkowych na ulicy, z targowiska – to jest 25 % ludzi. Każdy „sprzedaje” swoją pracę jak umie. Nie tylko „merkuriusz” jest do informowania o tym, co się dzieje. Rezultatem pracy „Rady” przede wszystkim jest podejmowanie określonych uchwał, a burmistrza obowiązkiem – realizacja „tych” uchwał. Uchwały to są wszystkie zadania, jakie „podejmujemy” – każdy rok budżetowy. O „tych” zadaniach „piszemy” – „to są fakty, które wykonujemy” i o tym przede wszystkim „pisaliście”. „To” jest wspólne „nasze” osiągnięcie – „państwo uchwalacie”, ona realizuje. Ludzie „nas” oceniają przez to, co widzą. Pyta ona, czy były dyżury radnych, gdzie „byliście państwo, oczekiwaliście na mieszkańców”. Przeprasza ona, że to mówi, ale inne gminy „to” stosują. W innych gminach, bo „pan przewodniczący” podał „ten” przykład, burmistrz siedzi koło „pana Przewodniczącego Rady”, a co u „nas” się działo – były próby, żeby w ogóle burmistrz siedział „na widowni” i „pan przewodniczący” doskonale o „tym” wie. Dzięki jego jakiejś determinacji – „siedzimy tu, gdzie siedzimy”, bo były próby, żeby burmistrz ze swoimi służbami siedział „na widowni”, bo jest gościem, to czego on szuka przy stole, gdzie są radni. „Takie” próby „na początku tej sesji” były podejmowane. Tak więc, jeżeli „tak się porównujemy” do innych gmin, to „porównujemy się do końca”. Nie ona zaczęła dyskusję na temat prawa, które określa funkcje burmistrza i funkcje „Rady”. To „państwo ustanowiliście stanowisko”, które „mówiło” o tym, że ona „was” czegoś pozbawia, iż ona „wam” coś robi, w jakimś dziwnym świetle zaczęła być stawiana. To było „wasze państwo” stanowisko, więc „wykładnia prawna odpowiedziała” – określona treść towarzyszyła odpowiedzi, bo „pan przewodniczący to cytował”. „Tak” prawo „to” mówi, ale „staramy się państwa zapraszać, staramy się informować o wszystkim, staramy się, żebyście państwo bywali” i nikt „tego” nie ogranicza. Nie tylko „merkuriusz” informuje o pracy „Rady” i burmistrza, ale całe „nasze” działanie, bywanie między społeczeństwem, bywanie na uroczystościach, bywanie na zebraniach wiejskich, to wszystko „mówi o naszym wzajemnym zainteresowaniu”. „My nie musimy być” na zebraniach wiejskich, ale tam, gdzie „jesteśmy zawiadamiani – jesteśmy”. Mieszkańcy „poszczególnych okręgów” tak samo są zawiadamiani o zebraniach, czy „komitetu osiedlowego”, czy mieszkańców „tegoż komitetu”, czy wsi, w podobny sposób, zresztą są w kontakcie z sołtysami, wielu zresztą z „was” funkcję „tę” spełnia, że nie tylko „merkuriusz” jest jakby propagatorem pracy burmistrza i radnego. Całe „nasze” 4 lata podejmowane najróżniejsze

inwestycje powodują to, że „jedni są mniej widziani, inni mniej”. Są najróżniejsze formy, gdzie można podejmować swoją aktywność i zaznaczyć swoje zainteresowanie środowiskiem. Przeprasza ona – na pewno „wszystkiego” nie poruszyła, ale tylko skupianie się, że za „taką” ocenę w ankiecie, odpowiedzialny jest „mercuriusz”, to jest wręcz nadużycie.

25. Zapytania i wnioski radnych.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że ma pytanie do „pani burmistrz”. Prosiła ją o to rodzice z przedszkola koło „Moreny”. Powiadomiła przy tym, że „23 września 2003 r.” wystosowali do Burmistrza Gminy Mosina pismo związane z dofinansowaniem do posiłków dzieci z przedszkoli publicznych. W związku z likwidacją stołówki, kuchni w przedszkolu i przejście na catering – rodzice miesięcznie płacą 100 zł więcej niż w przedszkolach, w których znajduje się kuchnia. Miała pytanie, jakie rozwiązanie „pani burmistrz” widzi odnośnie „tych” pytań kierowanych do „pani” w „tym” piśmie.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że na „ten” temat były rozmowy z „dyrektorką przedszkola”, która na zebraniach z rodzicami wyjaśniała sytuację. Wymogi „SANEPID-u” dotyczące jakby, nie tylko organizacji pracy w kuchni, ale urządzeń, które powinny być w kuchni, nałożyły określone obowiązki na przedszkole, których niestety, z uwagi na „takie” możliwości, nie mogło spełnić. Jediną możliwością było, nie likwidując oddziału, przejście na catering.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że chodzi o to, czy „uzyskają” jakąś pomoc, czy „mogą w ogóle liczyć”, czy szuka się rozwiązania, żeby „te” koszty obniżyć, ponieważ...

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że rodzice mieli przedstawione różne oferty cateringowe i wybrali nawet droższą.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że słyszała też o takiej możliwości, czy nie można byłoby korzystać z produktów żywnościowych przygotowanych przez kuchnię innego przedszkola.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „mieliśmy” też „takie” propozycje – miała „to” przygotowywać kuchnia chyba „szkoły nr 1”, z tym, iż łączy się to z podjęciem działalności gospodarczej. „My będziemy do tego zmierzać”, bo też są „takie” założenia, żeby generalnie w placówkach oświatowych przechodzić na catering i wtedy oferta, w zasadzie wszystkie, prócz „szkoły nr 1”, w „szkole 2” jest, tak – jest, bo jest już wydzierżawiona stołówka. Tylko „taka klasyczna stołówka” jest utrzymywana w „szkole nr 1” i chyba w „tym” jedynym przedszkolu i jeszcze w integracyjnym, bo „tam” jest mnóstwo diet specjalistycznych. Nie ma możliwości prawnej, „żebyśmy tutaj dopłacali” do „tych” posiłków. „Będziemy starali się poszukać” tańszą ofertę, czy ewentualnie „takie” warunki stworzyć na terenie kuchni „szkoły nr 1”, żeby „ta” działalność „tam” została podjęta i wtedy – jak sądzi – obniży się koszty.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że w sumie w dwóch przedszkolach jest jeszcze obsługa kuchenna – to jest również „przedszkole nr 4” i może być taka sytuacja, iż rodzice zaczną „składać wnioski do tych przedszkoli”, gdzie jest kuchnia, bo w związku z tym odpłatność za przedszkole – miesięcznie jest 100 zł mniejsza. Catering spowodował, że wzrost odpłatności całkowitej za przedszkole – jest o 100 zł większa i teraz może być to niebezpieczeństwo, iż do przedszkoli właśnie, gdzie jeszcze „te” kuchnie funkcjonują, będzie większy nabór. Zwróciła także uwagę, że w materiałach, które „otrzymaliśmy” na sesji Rady Miejskiej w Mosinie, znalazła się informacja „AQUANET-u” dotycząca inwestycji na terenie gminy Mosina. Jest to odpowiedź na szereg pytań. Bardzo dziękuje ona za „ten” materiał, ponieważ bardzo rozszerzył wiedzę na temat „AQUANET-u”, który w różny sposób świadczy usługi dla mieszkańców Mosiny. Musi ona sama powiedzieć, że nie posiadała „tej” wiedzy, wręcz przeciwnie – zawsze słyszała narzekania, iż „te” działania „AQUANET-u” są bardzo nikłe, także „tu” chciała za to „panu przewodniczącemu” podziękować.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że wystąpienie „pani burmistrz” jego niestety, ale spowodowało do kilku zdań. „Pani burmistrz” powiedziała, że „pan kolega przewodniczący” powiedział, iż 3 razy z nim był wywiad, z „panią” też bodajże 3 razy. Nie wiadomo jemu, czy właściwie „tę” liczbę „pani” wymieniła, ale też, że bardzo rzadko wywiad był przeprowadzany, tylko wydaje się jemu, iż jest istotna różnica między wywiadem z „panem przewodniczącym” – takim okazjonalnym, a notorycznym informowaniem mieszkańców o działalności „pani burmistrz”, o tym, gdzie „pani burmistrz” była, co „pani” otwierała, gdzie „przecinała wstęgę” itd., nie wyłączając strony internetowej. Tak więc prosi on, aby nie porównywać „pana przewodniczącego” bytności w medium gminnym, a swoją bytnością, także „to” jest zupełnie rzecz kuriozalna. Poza tym linia programowa „merkurusza” jest przez „panią” bezwzględnie określona jako „taka”, a nie inna. „Ta” linia – „pani burmistrz” wybaczy, ale ona jest tak jasna i tak czytelna, że nie potrzeba w ogóle podejmować jakiegokolwiek dalszej dyskusji. „Tam” radni, przede wszystkim z „tej strony stołu”, nie mają być ani wymienieni z nazwiska i imienia, ani pokazani w formie fotografii. Uważa on, że jest to przykład „topornej, bezwzględnej propagandy”, która cechuje niestety „pani” postępowanie w zakresie informowania społeczeństwa o drugim organie, co by nie powiedzieć, bardzo istotnym, a więc uchwałodawczym. „Pani” mówi o działalności radnych, że radni się powinni też w jakiś sposób pokazywać itd. Prosi on, aby powiedzieć, być może „pani” nie ma bezpośredniego wpływu na „to”, ale ma „pani” bodajże spotkania comiesięczne, czy też rzadziej, z jednostkami pomocniczymi. Z jego najbliższego osiedla – „za Barwą” – radnymi są: Danuta Białas, Jacek Szeszuła, Antoni Karliński i on również – przez okres czterech lat, w każdym razie od wyboru „nowego” zarządu „tego” osiedla, jako radny nie został ani razu poinformowany o spotkaniu, ani razu poproszony na spotkanie. Raz jedyne, z „tego” jego okręgu wyborczego, poprosił go radny Marian Kunaj na spotkanie „osiedla nr 5”. Dlatego zastanawia go „ta” całkowita blokada w kontaktach z radnymi, co najmniej może on mówić o radnych z „tej strony stołu”. Zwrócił także uwagę, że w Mosinie są osiedla – z tym „się zgadzamy”, natomiast jakiś czas temu zostały zamontowane tablice, gabloty „tychże” osiedli z nadrukiem: „komitet osiedlowy”. Stwierdził przy tym, że „bądźmy konsekwentni”: albo są osiedla, albo „komitety osiedlowe”. Statuty są osiedli – nie ma pojęcia: „komitet osiedlowy”. Prosiłby on, aby to zweryfikować – skutecznie zamalować. Stwierdził również, że otrzymał od zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka dużo odpowiedzi „sympatycznych” na jego interpelacje, czy zapytania i wnioski. Zgłaszał on temat zapadniętego, zniszczonego chodnika przy ul. Topolowej, prawie vis a vis „zespołu szkół ogólnokształcących i zawodowych”. Otrzymał odpowiedź dość jasną i czytelną, że sprawca „tego” czynu zadeklarował odtworzenie „tego” chodnika. To jest dla niego zupełnie oczywiste, tylko „tam” – przypuszcza on – „rusza” budowa, czy „ruszy” budowa. W tej chwili „zwieziono tam wielkie tony ziemi”, jest ona rozplanowana i służy do wjazdu pojazdów na „tę” działkę, bo „ta” działka jest bardzo zaniżona w stosunku do jezdni ul. Topolowej w granicach gdzieś 1,50 m poniżej „tejże” jezdni, chodnika. Zapewnił przy tym, że zdaje sobie sprawę, iż inaczej, w inny sposób się na „tę” działkę nie dojedzie „sprzętem” itd. Natomiast bardzo prosiłby, aby pracownicy ze stosownego referatu zwrócili uwagę inwestorowi, żeby na długości „tego” zniszczonego chodnika, zamontował – nie wiadomo jemu, czy jedną „góra” – dwie płyty drogowe o szerokości „tegoż” chodnika, żeby mieszkańcy, a chodzą „tam” codziennie setki mieszkańców, żeby mogli przejść po równej płycie drogowej. Budowa bowiem – nie wiadomo jemu, co „tam” powstanie – będzie trwała rok, czy półtora i „ta” sytuacja naprawdę nie jest sytuacją, która dobrze o „nas wszystkich” świadczy. Jemu się wydaje, że „to” jest najlepsze rozwiązanie – „ta” płyta drogowa nie jest przecież rzeczą drogą dla inwestora, który zamierza „tam” budować jakiś obiekt za – być może – kilkaset tysięcy złotych. Nie spodziewa się on odpowiedzi, bo „pan burmistrz” ma inne problemy „na głowie”, a nie „takie drobiazgi”.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że o pracach „Rady” wie wszystko, bo bierze w niej udział i jest on jej członkiem. Natomiast o pracy burmistrza, czasami wie nie za wiele i to, co „pan” mówi, że „tu pani burmistrz przecięła wstęgę, tam tego”, to tego nie wie i jest „głodny tych informacji”: „tam się spotkała gdzieś w urzędzie, wyjechała, co ugrała”, on chce wiedzieć, „gdzie przegrała”. Jeżeli „wstęgę przecina”, to on rozumie, że „coś zostało oddane”, o czym może nie wie. Tak więc uważa on, że to, iż „burmistrz gminy” pokazuje swoje działania, to jest chyba normalne, bo „pan wymienił”, że „to” jest propaganda. On z „tym” nie zgodziłby się, może źle zrozumiał, ale „to” jest dla niego informacja i chciałby, żeby następna „Rada” też była pokazywana, informowana, burmistrz, żeby był pokazywany, kiedy usiądzie „na galerii” być może, żeby „wszystko wiedział”. Odnośnie tego, co „pan przewodniczący” – „tam” chodziło o 60 % tych, co nie mają zdania. To pokazuje sytuację w „naszym” kraju, że 40 % głosuje i oni mają jakąś wiedzę – „głosuj tak lub owak”. Te 60 %, to są mieszkańcy, którzy się nie interesują w ogóle i dlatego nie mają zdania. Oni nawet „na galerię” nie przychodzą, bo gdyby zapytać „tych państwa”, którzy są „na galerii” w tej chwili, to zdanie mieliby i taka jest ocena „tego”. On się w ogóle nie dziwi „tej” ocenie, iż „60, że tam jest coś złego”. Ostatnie wybory pokazały – „48, no tu jest te 8 %, pan mówi 60, wychodzi 52, ale już się nie będziemy się sprzeczać o 2 % i taka sytuacja jest nie u nas, w całym kraju”.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że radnego Jana Marciniaka ocena „Merkurysza”, iż „to jest toporna, bezwzględna propaganda” osobiście ją obraża, podejrzewa też, że i redaktora „tego” pisma. Odbiera ona „to” jako „pana” subiektywną ocenę, tylko i wyłącznie „pana”. Zresztą nie po raz pierwszy „pan” ją „obraża”, więc nie jest zdziwiona. Na temat spotkań z sołtysami i przewodniczącymi osiedli – raz na kwartał, czyli 4 razy do roku, organizuje ona takie spotkanie. Sołtys, przewodniczący osiedla jest organem pomocniczym gminy, czyli organem pomocniczym burmistrza i organem pomocniczym „Rady”. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby „Rada” z sołtysami i „przewodniczącymi komitetu” się spotykała. Zresztą państwo, jak ona pamięta, na początku tej kadencji „takowe spotkanie zrobiliście, też na terenie ośrodka kultury”. „Nikt wam tego nie zabrania” i również „możecie takie inicjatywy podejmować”. Ona przede wszystkim informuje sołtysów o sprawach budżetowych, o funduszu sołectkim, o rozliczaniu się z pieniędzy, które też otrzymują na funkcjonowanie sołectwa – są konieczne ustalenia, które musi z sołtysami zrobić i nic nie stoi na przeszkodzie, „żebyście państwo również podobne spotkania organizowali”. Zwróciła przy tym uwagę, że burmistrz stanowi jednoosobowy zarząd gminy i odpowiada administracyjnie, karnie, cywilnie i społeczno-politycznie – tych odpowiedzialności jej jest sporo. Jaka „przed państwem” stoi odpowiedzialność, to może powiedzieć „pan mecenas”, zresztą „państwo chyba doskonale wiecie”.

Radna Maria Krause stwierdziła, iż chciałaby w taki sposób może zwrócić się do radnego Jana Marciniaka – na pocieszenie „panu” może powiedzieć, że ona również nie jest zapraszana, czy powiadamiana jakimś specjalnym pismem na zebrania wiejskie. Natomiast czuje się ona zaangażowana w sprawy tejszej wsi i nie ma pretensji o to do „pani” sołtys, że nie zaprasza jej specjalnym powiadomieniem na takie zebrania, ale stara się pilnować, wie gdzie są ogłoszenia, na której tablicy wywieszane o zebraniach i stara się w każdym „takim” zebraniu uczestniczyć.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, iż ma „pani” komfortową sytuację.

Radna Maria Krause zapytała dlaczego.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż dlatego, że ogłoszenia są na stosownej tablicy w Rogalinku.

Radna Danuta Białas wyraziła przekonanie, iż trochę została ona wywołana do odpowiedzi, bo „pani burmistrz” powiedziała, że raz na kwartał odbywają się spotkania. Musi ona powiedzieć, że jako mieszkanka „zarządu osiedla nr 4”, od ubiegłego roku – wrzesień 2009 – nie było chyba na „naszym” osiedlu żadnego spotkania, ponieważ będąc wtedy we wrześniu

na spotkaniu, „prosiliśmy zarząd”, aby „nas” powiadamiał, nie zapraszał, tylko powiadamiał. Ponieważ przechodzi ona codziennie obok gablotki osiedlowej, nie widziała ona żadnego ogłoszenia, czyli zarząd od ubiegłego roku 2009, prawdopodobnie nie odbył żadnego spotkania, dlatego „nie uczestniczyliśmy”.

Radna Maria Krause zapytała, czy „pani radna” jest w zarządzie osiedla.

Radna Danuta Białas odpowiedziała przecząco.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, iż mówiła o spotkaniach z przewodniczącymi osiedli i sołtysami, które organizuje ona na terenie „urzędu” jako burmistrz. To są 4 razy do roku kwartalne spotkania i ona o tym mówiła. Natomiast zebrania wiejskie organizuje przede wszystkim sołtys. Jeżeli jest potrzeba szczególna, wynikająca z pracy „urzędu”, realizacji inwestycji, jest ona jego organizatorem, ale towarzyszy temu konkretny temat. Na temat bieżących spraw i towarzyszących innych, jest ona zapraszana i przepytwana przez mieszkańców, ale organizatorem na terenie wsi zebrań jest przede wszystkim sołtys, a na terenie osiedli – przewodniczący osiedla. Tak więc prosi ona, aby do niej nie kierować uwag, że „nie jesteście państwo zapraszani”. Zresztą tak, jak powiedziała radna Maria Krause, jeśli ktoś się interesuje swoim osiedlem, swoją wsią, to „wszystko” doskonale wie.

Radny Marian Jabłoński powiadomił, że w dzisiejszych materiałach otrzymał pismo mieszkańców Rogalinka, pismo „to” adresowane do „pani burmistrz”, otrzymali, poza nim, wszyscy radni z tzw. „zawarcia”. Mieszkańcy ul. Sikorskiego wracają do sprawy oświetlenia. Na tym odcinku ich interesującym, z tego co on wie, zostało załączone pismo, wykonany projekt budowlano-wykonawczy – kolejny etap to realizacja. Z tego, co on pamięta, radna Maria Krause wie najlepiej, jest „to” teren trochę dziewiczy, „tam” jest jakiś lasek, są „to” też okolice „skarpy”. On się kiedyś też spotkał z tym, że „skarpa” jakby też w jakiś sposób Gminę Mosina, Rogalinem promuje, tymczasem rzeczywiście jest „tam” ciemno, jak „u Pana Boga za piecem”. „Pani burmistrz”, serdecznie on polecałby jednak „to” pismo, „ten” wniosek w miarę istniejących możliwości ewentualnie, „to” jest z „22 października”, być może do „pani” nie dotarło. Stwierdził też, że sprawa nieobecności redaktora Urbanowicza na posiedzeniach „komisji” i na sesjach jest nie do usprawiedliwienia. Efekt jest taki, że w ostatnim „merkuriuszu” pisze pan Urbanowicz o inwestycjach na terenie Daszewic, myląc ul. Poznańską z gminną. Efekt jest taki, że dochodzi wręcz do kłótni, bo radny mówi o gminnej, a burmistrz o drodze powiatowej. Jest to szczegół, można się pomylić, ale myśli on, że gdyby był bardziej zaangażowany, to może.... On osobiście ubolewa, że nie miał okazji „pana redaktora” ujrzeć na oczy. Nie wiadomo jemu, co to jest za człowiek, być może przechodzi obok – on go nie zna. „Pan przewodniczący” mówił właśnie o braku „pana redaktora”. Nie było „pana redaktora” na obradach „Rady”, ale za to był w Strasburgu. Był w Strasburgu i właściwie „wash and go”, nie wie on, w dwóch postaciach, bo pisze w „Merkuriuszu Mosińskim” ostatnim, że na zaproszenie pani europosłanki Sidonii, wziął udział w wyjeździe studyjnym do Parlamentu Europejskiego. Pisze, że „Merkuriusz Mosiński” był jednym z dwóch tytułów prasowych, ukazujących się w powiecie poznańskim. Ktoś, kto czyta „merkuriusza” mówi: jednym z dwóch, kto był drugim. Jednak jak weźmie do ręki „Głos Puszczykowa”, to rozpoczyna „pan redaktor” tak samo, jest „to” gazeta, z tego, co on wie, co słyszał – opozycyjna, „mocno uderzająca” w burmistrza – jego prawo – jakoś tak łatwo przez miedzę przechodzi i „tutaj jest po jednej stronie i tutaj po drugiej”, ale to tak na marginesie. Pióro ma cięte i pisze o „głosie” w Strasburgu i „tu” pisze, że „Głos Puszczykowa” był jednym z dwóch tytułów prasowych. Jak „się zderzy te dwa tytuły”, to znaczy był to „merkuriusz” i „Głos Puszczykowa”. Chciałby on zapytać, przy czym „to” było na zaproszenie europosłanki, w jakim charakterze, kto finansował koszty do Strasburga – europoseł, czy...

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że Gmina Mosina nie poniosła żadnych kosztów.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż „pani burmistrz” w swojej wypowiedzi powiedziała o jednej rzeczy, z którą on się całkowicie nie może zgodzić, znaczy z wieloma się nie może zgodzić, od razu powie, natomiast „tutaj pani dotknęła” pewnej kwestii prawnej nie mającej swojego umocowania. Powiedziała „pani”, że sołtysi i przewodniczący osiedla są organem pomocniczym burmistrza. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby pokazać jemu, gdzie „to” jest zapisane.

Burmistrz Zofia Springer zauważyła, że powiedziała, iż organ pomocniczy gminy, a więc burmistrza i Rady Miejskiej. Wyraziła przy tym przekonanie, że nieuważnie „pan” słuchał.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że warto byłoby odsłuchać, co „pani” powiedziała. Oczywiście w tej chwili nie będzie on polemizował – „jest na taśmie zapisane”. Nie pierwszy raz słyszy on – sołtys i przewodniczący osiedla, czy w ogóle jednostki pomocnicze, są – tak się nieraz potocznie mówi: „jednostki pomocnicze burmistrza”. Zwrócił przy tym uwagę, że nie ma takiego pojęcia i chciałby on, żeby to było bardzo mocno wyartykułowane, a co to jest gmina. „Pani burmistrz” mówi, że „burmistrza i Rady”. Przeprasza on bardzo: to są 2 organy, a gmina to jest wspólnota mieszkańców – są więc jednostką pomocniczą gminy, czyli wszystkich mieszkańców, którzy zamieszkują na terenie danego osiedla i sołectwa, w żadnym wypadku nie realizują funkcji poddanej w stosunku do burmistrza i do „Rady”. „To” jest jednostka niezależna, wybierana i reprezentowana przez mieszkańców „tego” osiedla i „tego” sołectwa i tylko „tym” mieszkańcom służą.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że mówiła na temat organów gminy, a nie gminy. Organy gminy to jest „Rada” i burmistrz. Sołtys i przewodniczący osiedla jest organem pomocniczym gminy, ale „to jak pan to sobie wyobraża”. Radni są wybrani właśnie z „tej” wspólnoty gminy i „państwo reprezentujecie tę gminę”, czyli „wasze” kontakty jakby są przede wszystkim jak najbardziej owocne i wskazane, aby ta relacja między sołtysiem i „przewodniczącymi komitetu” była żywa, stała i ciągła, zresztą nie o tym w tej chwili „chcemy dyskutować”, bo to nie ma sensu. „Każdy” zna „ustawę”, „każdy” zna „statut gminy” i ma ona nadzieję, że umie go przeczytać ze zrozumieniem treści.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, iż bardzo chciałby prosić, „żebyśmy zachowali” naprawdę więcej taktu i odeszli od „tych” ubocznych tematów, chociaż one są bolesne – on nie mówi, że nie, ale „wróćmy” do „tego” tematu: zapytania i wnioski radnych „podstawowych” i „nie kłóćmy się dalej”, bo to nie ma sensu – jego zdaniem.

Radny Mariana Kunaj zwrócił się do radnego Jana Marciniaka, aby jemu powiedział, bo teraz zaczyna on nie wiedzieć, czym jest organem pomocniczym, skoro nie jest organem pomocniczym „burmistrza gminy”. Gmina to burmistrz – on mówi o „urzędzie”. Nie mówi on o samorządzie, tylko o „urzędzie”. Jak „pan” mówił o samorządzie, to nie jest on organem pomocniczym „dwudziestu pięciu tysięcy”, bo „pan” mówi o mieszkańcach gminy. „To” jest samorząd gminy – z tym on się zgadza – to „ich” organem nie jest i nie jest burmistrza.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapewnił, że nie chce przerywać, ale pora jest już „taka, a nie inna”.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że z „czystego” zamiłowania do historii – był kiedyś taki król, cesarz, który mówił: „państwo to ja”. Ludwik XIV.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zapewnił, że było „takie coś”.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że on też powie „takim przysłowiem”: „kończ waść, wstydu oszczędź”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że nie da się ukryć, iż sprawy często bardzo przyziemne wywołują bardzo duży rezonans i bardzo dużo emocji. Zwrócił przy tym uwagę, że „nie jesteśmy” w kinie „Wrzos”

26. Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że bardzo „państwu” dziękuje za „dzisiejszy udział”. Następnie zakończył LXV sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 21.20.

Protokołował
Piotr Sokołowski
Piotr Sokołowski

Przewodniczył
Jacek Szeszuła
Jacek Szeszuła

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Stanisław Mikołajczak

Stanisław Mikołajczak

Lista załączników

1. Uchwała nr LXV/462/10.
2. Uchwała nr LXV/463/10.
3. Uchwała nr LXV/464/10.
4. Uchwała nr LXV/465/10.
5. Uchwała nr LXV/466/10.
6. Uchwała nr LXV/467/10.
7. Uchwała nr LXV/468/10.
8. Uchwała nr LXV/469/10.
9. Uchwała nr LXV/470/10 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
10. Uchwała nr LXV/471/10 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
11. Uchwała nr LXV/472/10 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
12. Uchwała nr LXV/473/10 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
13. Uchwała nr LXV/474/10 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
14. Uchwała nr LXV/475/10.
15. Uchwała nr LXV/476/10 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
16. Uchwała nr LXV/477/10.
17. Uchwała nr LXV/478/10.
18. Uchwała nr LXV/479/10.
19. Uchwała nr LXV/480/10.
20. Uchwała nr LXV/481/10.
21. Uchwała nr LXV/482/10.
22. Uchwała nr LXV/483/10.
23. Uchwała nr LXV/484/10.
24. Pismo Wojewody Wielkopolskiego nr KN.V-1.0046-676/10 z dnia 15 października 2010 r.
25. Pismo Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Poznaniu nr TK/072-31/10 TK-2/0801-421/09/O TK-2/0801-422/09/O BA 324739/2010 z dnia 12 października 2010 r.
26. Lista obecności radnych.
27. Lista zaproszonych gości.